Kurier Szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB

Cena 50 gr. Nr 86 (6433)

PONIEDZ., 12. IV. 65 r.

Dzień Kosmonautyki

LEONOW: „Tego nie można sobie wyobrazić!"

MOSKWA PAP. Z pierwszej strony dziennika „Prawda" uśmiecha się dzisiaj do czytelników 11 radzieckich pilotów-kosmonautów. Zdjęcia dokonano w „Gwiazdogrodzie". 12 kwietnia obchodzony jest przez cały Związek Radziecki, jako dzień kosmonautyki.

Korespondent PAP, Bronisław Majtczak, donosi m. in.: W piątek wraz z małą grupą korespondentów akredytowanych w Moskwie uczestniczyłem w spotkaniu z kosmonautami Pawłem BIELAJEWEM i Aleksiejem LEONOWEM. Spotkanie to odbyło się w redakcji agencji prasowej „Nowosti" w Moskwie.

Kosmonauci odpowiedzieli na szereg pytań. Leonow oświadczył m. in.:

„Urzekające było samo wyjście ze statku kosmicznego. Oderwałem się od lecącego wehikułu, a równocześnie byłem obok niego, zawieszony w próżni. Takiego zjawiska nie można sobie wyobrazić na Ziemi. Tylko tam, w Kosmosie, można to pojąć. Jest to na prawdę niezwykła rzecz!"

Obraduje Okręgowa Konferencja Partyjna

Zanim oddasz swój głos

Perspektywy rozwojowe Ziemi Szczecińskiej

DZIŚ RANO w sali Komitetu Wojewódzkiego PZPR rozpoczęła obrady Okręgowa Konferencja Partyjna dla szczecińskiego okręgu wyborczego nr 67. W Konferencji uczestniczy 344 delegatów, wybranych na zebraniach organizacji partyjnych zakładów, przedsiębiorstw i organizacji wiejskich miejscowości wchodzących w skład szczecińskiego okręgu wyborczego.

NA KONFERENCJĘ przybyli także serdecznie witani członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — **Stefan JĘDRYCHOWSKI** oraz wiceminister Obrony Narodowej, szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego generał dywizji **Wojciech JARUZELSKI.**

Otwarcia Konferencji dokonał I sekretarz KW PZPR — **Antoni WALASZEK,** który powitał gości i delegatów, przybyłych na obrady.

Następnie delegaci wybrali na przewodniczącego obrad I sekretarza KM PZPR — **Stanisława BARTCZAKA,** który udzielił głosu dla wygłoszenia referatu sekretarzowi KW — **Kazimierzowi PRUSIŃSKIEMU.**

Mówiąc o dorobku gospodarczym i kulturalnym minionej kadencji K. Prusiński zwrócił uwagę, że tempo rozwoju szczecińskiego przemysłu i rolnictwa mogło być tak szybkie dzięki poważnym nakładom inwestycyjnym. Zainwestowaliśmy w ubiegłych 4 latach w naszą gospodarkę około 14 mld zł, z tego na gospodarkę morską przypadło ponad 3,6 mld zł, na przemysł 4 mld zł, na budownictwo mieszkaniowe 1,6 mld zł, na gospodarkę komunalną 400 mln zł.

Podkreślając znaczny wkład Sejmu ostatniej kadencji w umocnienie ustroju socjalistycznego w naszym kraju, mówca wskazał na udział posłów Ziemi Szczecińskiej w tym dorobku.

Przechodząc do perspektyw rozwojowych naszego województwa w przyszłej pięciolatce K. Prusiński zwrócił uwagę zebranych, że przewidywane nakłady tylko na gospodarkę morską wyniosą w latach 1966-70 około 12 mld zł. Dzięki rozbudowie potencjału morskich przedsiębiorstw Szczecina zwiększą one zatrudnienie o prawie 10 tys. osób, a ich produkcja globalna wzrośnie z 3,8 mld zł w 1964 r. do około 5 mld zł w 1970 r.

K. Prusiński stwierdził także, że mimo znacznego wzrostu nakładów inwestycyjnych nasze potrzeby są wciąż jeszcze większe. Im jednak lepiej będziemy gospodarzyć przyznanymi środkami, tym efekty będą większe, tym więcej naszych potrzeb zostanie zaspokojonych.

Na zakończenie referatu K. Prusiński nakreślił zadania organizacji partyjnych w kampanii wyborczej.

Po referacie wywiązała się żywa dyskusja. Na zakończenie obrad Konferencja dokona wyboru kandydatów na posłów do Sejmu PRL z ramienia PZPR w naszym okręgu wyborczym. (k)

Stefan Jędrychowski w Szczecinie

Dziś rano przybył do naszego miasta, witany przez Sekretariat KW PZPR z I sekretarzem A. WALASZKIEM na czele — członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Stefan JĘDRYCHOWSKI.

Stefan Jędrychowski weźmie dziś udział w obradach Okręgowej Konferencji Partyjnej. (k)

Trwają bandyckie naloty na terytorium DRW

Walki partyzanckie w Wietnamie Południowym

HANOI PAP. Jak podaje wietnamska agencja informacyjna, w niedzielę amerykańskie samoloty odrzutowe znów dokonały nalotu na terytorium Demokratycznej Republiki Wietnamu. Zaatakowały one wiele rejonów w zachodniej części prowincji Nghe-An oraz szereg wysp. Jeden samolot amerykański został zestrzelony.

LONDYN PAP. Jak donosi Agencja Reutera z Sajgonu, dowódca południowowietnamskiej marynarki Chung Tan Cang i dowódca sajgońskiego okręgu wojskowego gen. Pham Wan Dong zostali w niedzielę zawieszeni w czynnościach. Decyzję w tej sprawie podpisał premier Phan Thuy Quat.

Admirał Cang znalazł się w ub. czwartek w areszcie domowym, po tym jak zbuntowali się przeciwko niemu młodsi oficerowie marynarki południowo-wietnamskiej.

Agencja Reutera sugeruje, że akcja przeciwko generałowi Phan Wan Dongowi przeprowadzona została pod wpływem dostojników buddyjskich, którzy nie zapomnieli jeszcze okrutnego rozprawienia się Donga z demonstrantami buddystów w Sajgonie w roku ubiegłym.

W niedzielę rano doszło do bitwy między siłami rządowymi Płd. Wietnamu a partyzantką. Obie strony poniosły znaczne straty. Siły rządowe straciły 14 zabitych.

Od dwóch dni toczyły się walki między Qui Nhon i Quang Ngai na wybrzeżu południowowietnamskim. Siły rządowe wspierane były przez 20 samolotów, myśliwców bombardujących „Skyraider"

16 września 1959 roku Aleksiej Polikarpow z Omska rozpoczął pieszą wędrówkę turystyczną przez cały Związek Radziecki. W ciągu pięciu i pół roku Polikarpow przewędrował prawie cały Kraj Rad. Zwiedził on wszystkie Republiki i większość dużych miast i rejonów swej wielkiej ojczyzny. Obecnie Aleksiej Polikarpow przybył do Władywostoku, gdzie obchodził swe 66 urodziny. Pieszy turysta zamierza zwiedzić jeszcze Kamczatkę, Sachalin, a następnie przejść do Irkucka, gdzie zakończy swą blisko sześcioletnią wędrówkę.

Na zdjęciu: A. Polikarpow na ulicach Władywostoku.

CAF

Ahmed i Chider skazani na śmierć

ALGIER PAP. Trybunał algierski wydał w sobotę wyrok w procesie przywódcy kontrrewolucji Aita Ahmeda. Został on skazany na karę śmierci.

Sąd wydał taki sam wyrok w stosunku do współoskarżonego Aita Ahmeda — Smoussa.

Sądzony zaocznie Mohamed CHIDER również skazany został na karę śmierci.

Zderzenie pociągu z autobusem

20 osób zabitych

RIO DE JANEIRO PAP. Ponad 20 osób zostało zabitych i 70 rannych w kolizji między pociągiem osobowym i autobusem, która zdarzyła się w niedzielę na dworcu kolejowym Mage, w stanie Rio (Brazylia).

Ze świata

WASZYNGTON PAP. Zachodnioniemiecki frachtowiec „Transatlantic" (5.525 ton) zderzył się w niedzielę na rzece św. Wawrzyńca (Kanada) ze statkiem holenderskim „Hermes" (9.000 ton). W wyniku kolizji „Transatlantic" przewrócił się na burtę i zablokował całą komunikację na tym bardzo uczęszczanym szlaku wodnym.

W katastrofie zabity został jeden marynarz zachodnioniemiecki, 11 odniosło rany, zaś dwaj zaginęli. Na statku wybuchł pożar.

WASZYNGTON PAP. Wyjątkowo silny huragan szaleje od wielu godzin nad znacznym obszarem Stanów Zjednoczonych. Według dotychczasowych informacji 64 osoby poniosły śmierć, a ponad tysiąc odniosło rany.

Zmartwychwstał...

RZYM. Jednoroczny chłopczyk Gaetanino Flasce stał się sensacją Palermo. Niedawno Gaetanino zachorował na zapalenie płuc i w ciężkim stanie odwieziono go do szpitala. Za dwa dni szpital zawiadomił rodziców, że chłopczyk nie żyje. Pogrążeni w głębokiej żałobie rodzice zabrali zwłoki chłopczyka do domu i ułożyli do trumny tonącej w kwiatach. Tuż przed pogrzebem ciotka Gaetanina podeszła do trumny, aby poprawić spadające z niej czerwone goździki i w tym momencie usłyszała, że malec płacze! Jednym, który nie stracił zimnej krwi i nie dostał szoku nerwowego był ojciec Gaetanina. Chwycił malca w ramiona i pomknął do szpitala. Tam zastosowano odpowiednie zabiegi, aby obudzić go z letargu, w jakim się znajdował. Dziś mały Gaetanino jest już zupełnie zdrów.

Dla każdego coś miłego...

HELSINKI. eJden z fińskich dzienników zawsze zamieszcza na swoich łamach tego rodzaju informację: „Jeśli w tekście znajdziecie błąd, uważajcie, iż został on przepuszczony celowo. Nasza redakcja pragnie wszystkim zrobić przyjemność, a istnieją tacy czytelnicy, którzy zajmują się jedynie szukaniem błędów w gazecie i delektują się, kiedy je znajdą".

Ile lat liczy gatunek ludzki?

NOWY JORK. W Chicago zakończyła się 3-dniowa konferencja antropologów, w której wzięło udział około 300 naukowców z całego świata. Zgodzili się oni, iż pewne istoty przypominające człowieka bytowały na ziemi już przed 1.750.000 lat.

Konferencja poświęcona była ostatnim odkryciom dokonanym przez znanego antropologa brytyjskiego doktora Leakey, który od wielu lat pracuje w Afryce Wschodniej. Dr Leakey przedstawił uczestnikom konferencji rezultaty swych ostatnich badań, z których wynika, że pewne istoty przypominające bardziej człowieka, niż małpę, żyły na naszym globie już nawet przed 30 milionami lat. Większość antropologów zgodziła się z tego rodzaju twierdzeniem. Dr Leakey zilustrował swe wywody odtworzonym wizerunkiem takiego stworzenia zwanego „proconsul", które żyło około 25 milionów lat temu.

Uczestnicy konferencji nie osiągnęli natomiast zgodności poglądów w sprawie form ewolucyjnych, jakie doprowadziły do wykształcenia istoty rozumnej „homo sapiens". W tej sprawie wciąż jeszcze istnieją poważne różnice poglądów.

„Wołam was - 20 milionów ofiar faszyzmu! Wołam was - umarli - aby usłyszeli żywi. Aby nigdy nie zapomnieli, czym jest ludobójstwo...“

90 tysięcy osób wzięło udział w uroczystościach 20 rocznicy wyzwolenia Oświęcimia

KRAKÓW — OŚWIĘCIM PAP. Szczęśliwie uratowani z piekła faszyzmu — b. więźniowie hitlerowskich obozów masowej zagłady, z których największym i najpotworniejszym w Europie był kombinat śmierci w Oświęcimiu — święcili w niedzielę 20-rocznicę jego wyzwolenia. Uroczystość była głównym akcentem obchodzonego obecnie na świecie tygodnia międzynarodowej solidarności bojowników ruchu oporu. Wzięło w niej udział około 90 tys. osób.

OŚWIĘCIM — 27. I. 1945 R. Gdy nadchodził zmierzch — ok. 5 tys. ofiar hitleryzmu doczekało się wolności i nie podzieliło tragicznego losu 4 mln ludzi z całej Europy. Bramy obozu, których przez blisko 5 lat strzegły naładowane prądem elektrycznym zasieki z drutu kolczastego, otworzyli żołnierze Armii Radzieckiej.

OŚWIĘCIM — 11. IV. 1965 R. Ci, którzy przeżyli piekło Oświęcimia spotkali się tu znowu — na największym cmentarzysku świata. Przybyli b. więźniowie innych faszystowskich obozów masowej zagłady. Wielu w pasiakach, na których widnieją numery obozowe.

Na ustawionej pośrodku placu trybunie zajmują miejsca m. in. premier Józef CYRANKIEWICZ, przewodniczący Zarządu Głównego ZBoWiD, minister spraw wewnętrznych — Mieczysław MOCZAR, kierownik Wydziału Propagandy i Agitacji KC PZPR — Leon STASIAK, liczni ministrowie.

Manifestację otwiera sekretarz generalny MKO, b. więzień Oświęcimia Tadeusz HOŁUJ.

Głos zabiera przewodniczący Rady Naczelnej ZBoWiD, premier Józef CYRANKIEWICZ.

Witany gorąco przemawia do zgromadzonych przedstawiciel tych, którzy wyzwolili Oświęcim — bohaterskich żołnierzy radzieckich gen. mjr. A. W. GONCZAROW.

Następuje kulminacyjny moment uroczystości — apel poległych. Tekst apelu czytają: przedstawiciel kierownictwa Międzynarodowego Komitetu Sachsenhausen, były więzień tego obozu rektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. dr Stanisław TURSKI oraz gen. bryg. Eugeniusz KUSZKO.

Uczestnicy manifestacji udają się następnie do Brzezinki. Odbywa się tu uroczystość położenia kamienia węgielnego pod pomnik ofiar Oświęcimia. Projekt pomnika opracowany został w konkursie ogłoszonym przez Międzynarodowy Komitet Oświęcimski. Uczestniczyło w nim ponad 600 artystów z przeszło 30 krajów. Do realizacji zakwalifikowany został projekt będący wspólnym dziełem artystów polskich i włoskich. Twórcy projektu, znakomity artysta włoski Giorgio SIMONCINI oraz rzeźbiarz polski Jerzy JARNUSZKIEWICZ obecni są na uroczystości. Otwiera ją przemówienie przewodniczącego Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa Janusza WIECZORKA.

Następuje uroczysty moment położenia kamienia węgielnego pod pomnik ofiar Oświęcimia. Aktu tego dokonuje Janusz WIECZOREK w towarzystwie prof. dr Roberta WAITZA oraz pani Odette ELINE z Francji, przewodniczącej Światowego Patronatu Budowy Pomnika w Oświęcimiu.

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

S/S „HUTA ZYGMUNT" — z Casablanki z fosforytami.
M/S „WRÓŻKA" — z zachodniej Anglii z drobnicą.
M/S „NOGAT" — z Anglii pod balastem.
S/S „BIELSKO" — z Danii pod balastem.
M/S „WODNICA" — z Norwegii z drobnicą.
M/S „SAN" — z Francji pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

M/S „STOCZNIOWIEC" — do Conakry po rudę.
M/S „CHOCHLIK" — do Hamburga via Gdynia z drobnicą.
S/S „KATOWICE" — do Danii z węglem.
S/S „KOLNO" — do Danii z węglem.
S/S „WIECZOREK" — do Danii z węglem.

NOWY TIME-CHARTER W PŻM

POLSKA Żegluga Morska przejęła w time-charter statek s/s „San George" bandery panamskiej. Statek ten jako trzeci z kolei time-charter będzie eksploatowany w trampingu bliskiego i średniego zasięgu przy przewozie węgla pomiędzy portami polskimi a duńskimi.

W PORCIE:

W UB. TYGODNIU port przeładował ogółem 197,7 tys. ton, w tym: prawie 93 tys. ton węgla, 31,7 — innych towarów masowych, ponad 23 — zboża, prawie 6 — drewna i 42,8 tys. ton drobnicy.

W związku z ogłoszonym przez Prokuraturę Dzielnicową Warszawa Praga-Południe apelem do społeczeństwa, który wzbudził szerokie zainteresowanie — wpłynęło szereg informacji od obywateli, które naprowadziły na ślad sprawczyń uprowadzenia półtorarocznej Liliany Hencel. Małą Lilę uprowadzono z mieszkania jej rodziców, korzystając z łatwowierności jej matki. Prawczyni porwania podała się za nieznaną krewną ojca jej dziecka. Po godzinie rozmowy matka Liliany wyszła do pracy, zostawiając kobietę z trojgiem swych dzieci. Wówczas gość zabrał dziecko na rękę i wyszedł. Na szczęście funkcjonariusze zatrzymali inną kobietę, która współdziałała w uprowadzeniu dziecka. Ustalono, że Liliana Hencel została uprowadzona na wieś w powiecie łódzkim, skąd zamierzano ją wywieźć na teren województwa wrocławskiego. Osobę, która uprowadziła dziecko, zatrzymano do dyspozycji prokuratury, a Lilianę Hencel zdrową, oddano rodzicom.

Na zdjęciu: mała Lila z siostrzyczką.

CAF - fot. Uchymiak

Do was mówię, umarli Oświęcimia.

Was wołam, zamordowani, was, ofiary zbrodni, was, męczennicy.

Wołam was, traceni w więziennych lochach i na ulicach miast, was, ścinani toporem w Moabicie, was gilotynowani w Poznaniu, was mordowani w Alei Szucha, was powieszeni na obozowych szubienicach i w egzekucjach publicznych, was ofiary Dachau i Sachsenhausen, Stutthofu i Buchenwaldu, Gross Rosen i Majdanka, Ravensbrueck i Mauthausen.

Wołam was, zatłuczeni kijami w drodze, przy robocie i na placach apelowych, was wzywam, męczennicy obozów karnych i obozów pracy przymusowej, was niewolnicy Buny i IG Farben, koncernów AEG, Kruppa i Goeringa, was więźniowie kopalń w Górach Sowich i w Dorze, więźniowie podziemnych fabryk, tuneli śmierci, jaskiń zbrodni.

Wołam was, ofiary zbrodni najstraszliwszej, was z szeregu tych milionów, które „poszły przez komin", was wo-

Apel oświęcimski

łam, truci spalinami samochodowymi i cyklonem, was ofiary komór gazowych, was męczennicy Oświęcimia, Brzezinki i Majdanka, Sobiboru i Bełżca, Treblinki i Chełmna.

Wołam was, pomordowani, was wszystkich — 20 milionów pomordowanych — 20 milionów ofiar najstraszliwszych zbrodni, 20 milionów ofiar faszyzmu. Wołam was wszystkich, komuniści i księża, Niemcy i Żydzi, starcy i dzieci — ofiary jednakiej zbrodni, zjednoczeni w śmierci.

Was wołam, umarli całego świata. Was wołam, wszyscy umarli Oświęcimia.

Wzywam was na świadków zbrodni! Wołam was umarli — aby usłyszeli żywi. Aby nigdy nie zapomnieli, czym jest ludobójstwo — nie suchy termin prawny, nie nazwa, lecz tragedia milionów.

Imieniem poległych i imieniem żywych zaklinam was: nie zapominajcie! Albowiem cokolwiek się zdarzyło raz — może zdarzyć się powtórnie. Ale też czemukolwiek bohaterstwo ludzkie i bezmierny wysiłek raz jeden położyły kres — temu w mocy ludzkiej jest zapobiec na przyszłość.

Chcemy żyć i mamy do tego prawo — gorzko wycierpiane i krwawo wywalczone.

Na inwestycyjnej mapie Polski

„Elwro“ - udane dziecko Uniwersytetu i MRN

NA TLE odbudowanego ze zniszczeń Wrocławia nic szczególnego nie wyróżnia kompleksu zabudowań, będących siedzibą znakomitości naszego przemysłu elektronicznego, sławnych już zakładów „Elwro". Gdyby nie grupa kilkunastu parkujących „Syrenek", „Wartburgów" i „Trabantów" można by w ogóle nie zwrócić uwagi na przysadzisty budynek dyrekcyjny i nie wykończony jeszcze punktowiec, w którym znajdą się w niedalekiej przyszłości pomieszczenia produkcyjne i konstrukcyjne. Na razie 2,5-tysięczna, w połowie kobieca załoga, wypełnia nieefektowne, jedno i dwukondygnacyjne zabudowania.

Podstawą naszych opinii nie powinno być jednak powierzchowne spojrzenie na pozbawioną rozmachu architekturę „Elwro". Znacznie bardziej pasjonujące jest spojrzenie na którakolwiek z kilkuset par kobiecych rąk, które z precyzją i delikatnością splatają koronkowe konstrukcje podzespołów telewizyjnych i radiowych, urządzeń automatyki przemysłowej, wreszcie tworzą czułe organizmy cyfrowych maszyn matematycznych i analogowych. W każdym z telewizorów krajowej produkcji działają dwa podzespoły pochodzące z Wrocławia — przełacznik kanałów i zespół odchyleń w kineskopie. Z „Elwro" pochodzą części do odbiorników fal ultrakrótkich. Najwięcej słowy przysporzyły jednak wrocławskim zakładom maszyny matematyczne, 25 sztuk „UMC-1", aktualnie produkowana „Odra 1003", „ZAM-21" i „Elwat".

Konstrukcyjne zawiłości tych wyrobów wrocławskich elektroników chronią je przed niekompetentnym opisem. Skromna znajomość rzeczy autora niniejszej informacji kończy się na wiedzy o tym, że znane są obecnie trzy rodzaje maszyn matematycznych: cyfrowe, analogowe i mieszane. Dwa pierwsze rodzaje powstają w „Elwro". Jest to produkcja seryjna, ale zarazem ograniczona objętością portfela zamówień, do ok. 15 maszyn rocznie. Są to urządzenia zbyt kosztowne, by produkować je „na magazyn", co stanowi pewną analogię do zasad budowy statków w stoczniach. Kierownictwo zakładów „Elwro" przewiduje, że z czasem będzie można rozwinąć produkcję maszyn matematycznych do stu rocznie. W ciągu najbliższych pięciu lat załoga tej fabryki wzrosnać ma do 5280 osób, w tym 1500 inżynierów i techników.

Charakter wyrobów gotowych pochodzących z „Elwro" zmusza ten zakład do świadczenia usług na rzecz nabywców, przyszłych użytkowników maszyn liczących. Usługi te to edukacja osób mających obsługiwać maszyny. Niezależnie od tego zakłady przyjmują zlecenia wykonywania skomplikowanych obliczeń, np. niedawno zadały swoim maszynom do rozwiązania problem prawidłowego rozmieszczenia central telefonicznych w Częstochowie i Puławach.

Na zakończenie tej garści informacji o jednym z najnowocześniejszych zakładów przemysłowych kraju dodajmy, że jest on „dzieckiem" wrocławskiej MRN i Uniwersytetu Wrocławskiego. Jej zależało na stworzeniu warunków pracy dla kilkuset kobiet, a Jemu na przemysłowym poligonie dla swych naukowców i absolwentów. Dzięki tej zbieżności inicjatyw sprzed sześciu lat powstały zakłady „Elwro", a Polska wpisała się na bardzo krótką listę państw produkujących maszyny matematyczne, obok ZSRR, USA, Japonii, NRF, Anglii i Chin.

ANDRZEJ BABIN

Poszerzenie wejścia do portu gdańskiego

GDAŃSK. PAP. Zakończeniem kompleksowej przebudowy kanału portowego, która obejmowała m. in. ścięcie „Zakrętu pięciu gwiazdków", będzie poszerzenie wejścia do portu gdańskiego. Prace zostaną zakończone jeszcze w br. Obecnie trwa rozbiórka starych falochronów. W wyniku robót 500-metrowy odcinek kanału poszerzony zostanie z 45 do ponad 90 metrów oraz pogłębiony na całej długości do 11 metrów (wymaga to wybrania ponad 200 tys. metrów sześc. ziemi). Zbudowana zostanie również „głowica" nadbrzeżna, na której stanie nowa latarnia morska.

Inwestycja umożliwi bezpieczne wprowadzanie do portu statków o wyporności 35 tys. ton oraz wydatnie poprawi warunki żeglugowe na głównym kanale portowym.

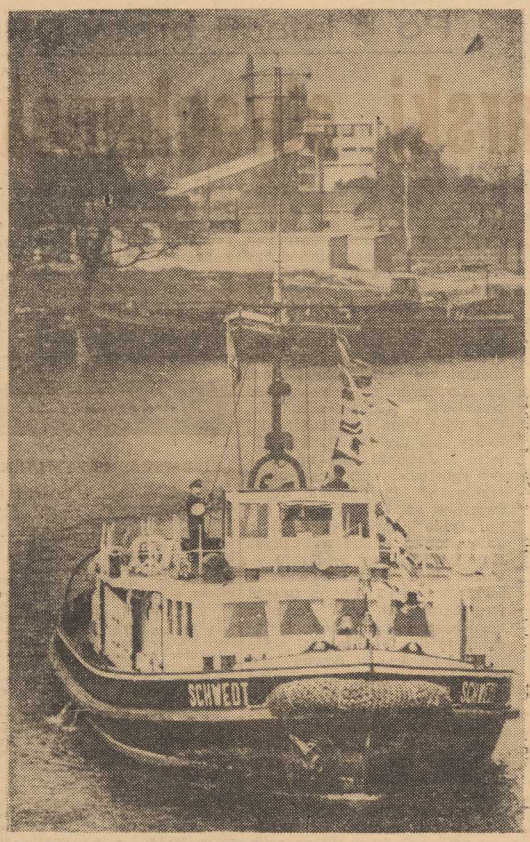

W słoneczny dzień kwietniowy lodołamacz z NRD-owskiej flotylli nie ma wprawdzie pracy w porcie rzecznym na Odrze w Eisenhuettenstadt, ale statek ten przybył na uroczystości 10-lecia współpracy między Polską a NRD w dziedzinie żeglugi na Odrze.

CAF

Brazylia nie daje się ujarzmić

Oznaki przebudzenia

Niemal w rocznicę wojskowego zamachu stanu w Brazylii, przypadającą 1 kwietnia, grupa kilkudziesięciu partyzantów dokonała napadu na magazyny broni w dwóch miasteczkach południowego stanu Rio Grande do Sul. Partyzantami, którzy zbiegli ze zdobyczą, dowodził płk Jefferson Ossorio, zwolniony z wojska za rzekome sympatie dla obalonego prezydenta Goularta. Być może, iż atak partyzantów był jedynie romantycznym epizodem, skądinąd tak częstym w krajach Ameryki Łacińskiej.

Faktem jest jednak, że po roku dyktatury wojskowej w Brazylii następuje widoczne dojście do siebie społeczeństwa zastraszonego przez długie miesiące prześladowaniem władz. Niedawno w prasie Rio de Janeiro ukazał się manifest ponad stu intelektualistów — pisarzy, uczonych, profesorów — reprezentujących w pierwszym rzędzie koła katolickie. Autorzy manifestu nie zawahali się zaprotestować przeciwko przekazaniu przez obecny rząd obcym ośrodkom dyspozycyjnym decyzji o polityce ekonomiczno-finansowej i zagranicznej Brazylii. Wiadomo, iż chodziło tu o Stany Zjednoczone.

Intelektualiści ogłosili 5-punktowy program utworzonego przez nich „Narodowego Ruchu na rzecz demokracji i rozwoju". Domagają się m. in. przywrócenia pełnych praw obywatelskich, uwolnienia ponad 2 tys. więźniów politycznych i zgodnych z konstytucją wyborów. Manifest wywołał wielkie wrażenie w całej Brazylii. Ale jeszcze większe było zaskoczenie z chwilą ogłoszenia wyników wyborów burmistrza Sao Paolo, centrum przemysłowego życia tego kraju. Przygniatające zwycięstwo odniósł gen. Faria Lima, popierany nieoficjalnie przez b. prezydenta Brazylii, Quadrosa. Nieoficjalnie, ponieważ Quadros, podobnie jak b. prezydent Kubitschek i około 200 wybitnych działaczy politycznych i związkowych, pozbawiony został przed rokiem praw politycznych przez zrewoltowanych oficerów.

Wybory w Sao Paolo były pierwszą po roku otwartą próbą sił między wojskowym reżimem a społeczeństwem. W próbie tej reżim poniósł generalną klęskę. Ludność odrzuciła terror i prześladowania i dokonała demonstracyjnego wyboru skądinąd mało znanego człowieka, który na czoło kampanii wysuwał praworządność. To jedno hasło zapewniło mu wielkie zwycięstwo, będące również znacznym sukcesem moralnym Janio Quadrosa, o którym mówi się — zresztą nie od dzisiaj — iż ma wzrastające szanse ponownego odegrania dużej roli w politycznym życiu Brazylii.

W okresie widocznej polaryzacji w tym kraju dwóch przeciwstawnych sił: „twardej" linii wojskowych (jednak nie wszystkich), wspieranych przez obszarniczą reakcję, i siły społecznej, stojącej na gruncie praworządności — oczy Brazylijczyków zwracają się coraz bardziej bacznie w stronę prezydenta, marszałka Castello Branco, uważanego za arbitra obecnego życia politycznego Brazylii. Uchronił on kraj — przyznają to także jego oponenci — przed przybraniem fali wojskowego terroru. Potrzymał obietnicy przeprowadzenia wyborów w Sao Paolo, być może licząc na odmienny przebieg. Równocześnie jednak uczynił poważne ustępstwa wobec napierającej prawicy. Dopuścił ostatnio do narzucenia federalnej izbie deputowanych — rzecz bez precedensu w historii Brazylii — przewodniczącego w osobie kandydata kół wojskowych. Akceptował utworzenie „rewolucyjnego bloku parlamentarnego", instytucji rzekomo ponadpartyjnej, kontrolowanej praktycznie przez wojskową i cywilną reakcję.

Obrońcy prezydenta tłumaczą jego ustępstwa przejściową taktyką, której celem jest częściowe zaspokojenie ambicji grupowych oficerów. Na te ustępstwa Brazylijczycy odpowiedzieli faktami, świadczącymi już o podjęciu pośredniej walki. W obecnej sytuacji partie polityczne w tym kraju, zresztą skłócone między sobą wewnętrznie, odgrywają minimalną rolę. Ponad nimi wyrastają dwie nowe organizacje, będące niejako symbolem dzisiejszej Brazylii: stojący na pozycji twardego reżimu prawicowy „rewolucyjny blok parlamentarny" oraz zajmujący legalistyczną postawę „Narodowy Ruch na rzecz demokracji i rozwoju".

GRZEGORZ TYŃSKI

Kosmonauci radzieccy — Walentyna i Andrian Nikołajewowie przebywają obecnie w Algierii. W czasie zwiedzania okolic Ourgli, Walentyna i Andrian spróbowali podróży na wielbłądach.

Na zdjęciu: Walentyna Tierieszkowa - Nikołajewa czuła się chyba lepiej w statku kosmicznym, niż na siodle wielbłądzim.

CAF

Dalekopis Przyjaźni

TARGI ROLNICZE W NOWYM SĄDZIE

Targi Rolnicze w Nowym Sądzie przy udziale 28 krajów, między innymi Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych, odbędą się w tym roku w dniach 8—18 maja. Polska, ZSRR, Czechosłowacja i NRF zajmą w tym roku większy teren. Na wystawie Polskę reprezentować będą na targach centrale „Motoimport" i „Polimex". Na Targach znajdą się jak zwykle artykuły rolnicze, nasiona, bydło, trzoda chlewna, produkty żywnościowe, pasze, naczynia i opakowania używane w gospodarstwie rolnym, środki chemiczne, maszyny rolnicze itp. Organizatorzy Targów spodziewają się w tym roku dużego napływu Węgrów w związku z wprowadzeniem między Jugosławią i Węgrami dalszych ułatwień w ruchu granicznym.

ZWIEKSZONY RUCH SAMOCHODOWY

Z danych statystycznych wynika, że granice Jugosławii w styczniu br. przekroczyło dwukrotnie więcej samochodów niż w styczniu ub. r. Jest to przede wszystkim następstwem zwiekszonego ruchu na granicy włoskiej, gdyż ostatnio Włosi masowo spędzają weekendy w Jugosławii. Jugosłowianie z kolei jeżdżą dość masowo do Triestu.

EKSPORT ROLNICZY

Eksportem artykułów rolniczych w Jugosławii zajmują się głównie wielkie kombinaty rolno-przemysłowe oraz wielkie wyspecjalizowane gospodarstwa społeczne. W ub. r. eksport artykułów rolniczych znanego kombinatu „Belje" z Chorwacji osiągnął wartość 9,2 mln dolarów, czyli o 50 proc. więcej niż w 1963 roku. „Belje" eksportuje głównie mięso wołowe i wieprzowe, a także przetwory mięsne do Włoch, Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego, Czechosłowacji i Izraela oraz 11 innych państw Europy, Azji i Ameryki.

(CET)

Figura à la BB
– czyli „pas cnoty" wieku atomowego

(Korespondencja własna z Paryża)

KTÓŻ NIE PAMIĘTA sylwetki Brigitte Bardot? Znają ją na pamięć mężczyźni i kobiety. Owe toczone wdzięcznie wypukłości...

Nie zamierzam kwestionować ich autentyczności — w przypadku Brigitte Bardot na pewno są prawdziwe. Producenci filmowi robili wszystko, żeby fakt ten jak najdobitniej zademonstrować szerokim rzeszom kinomanów.

W Paryżu uderzała mnie powszechność figur typu Brigitte Bardot. Niemal każda kobieta o pretensjach do modnego wyglądu paradowała z tyłeczkiem podobnym do tego, jaki jest udziałem aktorki-symbolu. „Czyżby wszystkie były tak zbudowane?", zastanawiałam się chodząc po ulicach.

* * *

Wyjaśnienie zagadki nie dało długo na siebie czekać. Dzieliłam bowiem pokój z typową młodą paryżanką. Część jej odzieży napowadziła mnie na ślad. Był to rodzaj damskiego pasa z bardzo ścisłego elastyku i o modelowanym kształcie, jak dawne gorsety. Pożądana wypukłość była tu nisko, z tyłu. Nałożenie owego pasa, tak samo jak jego zdjęcie, było nie małą pracą. Śledziłam codzienne wysiłki mojej współlokatorki przy ubieraniu — była to prawdziwa poranna gimnastyka! Ale gimnastyka, która doraźnie przeobrażała jej sylwetkę i twarz w coś zupełnie innego — w uosobienie szmytu. Nikt by nie poznał po godzinnym wysiłku w tej bladej piaskiej postaci, która rano zwlekała się z łóżka, owej kobiety „tres chic", słowem — paryżanki!

* * *

Nieszczęście przyszło niespodzianie. Pewnego dnia paryżanka przywlokła się do domu kulejąc. Miała obrzmiałe nogi. Myślała, że to zmęczenie, ale na drugi dzień historia się powtórzyła. Dalsze dni przyniosły pogorszenie. Lekarz poddał badaniu jej serce i nerki. Analizy jednak nic nie wykazały. Rzecz zdradziły czerwone obwódki na udach — widome ślady po owym gorsecie. To on wpływał na zaburzenia w krążeniu.

Werdykt lekarza był nieubłagany: przestać go nosić! Paryżanka przypłaciła rozstanie ze swoim „pasem cnoty" depresją psychiczną. Figura jej została zdemaskowana. A jak przyjęły i przyjmą to tysiące innych kobiet, które również „nostawiły" na ten sposób poprawiania natury?

BARBARA MODRZEJEWSKA

Przed „Tygodniem Morza Bałtyckiego"

Na posiedzeniu roboczym nowo utworzonego komitetu „Tygodnia Morza Bałtyckiego" podano w środę do wiadomości, że również w tym roku protektorat nad „Tygodniem Morza Bałtyckiego" (4—11 lipca br.) objął przewodniczący Rady Państwa NRD, Walter ULBRICHT. Tegoroczne obchody odbędą się pod hasłem „BAŁTYK MUSI STAĆ SIĘ MORZEM POKOJU".

Myśli tygodnia

INSTYNKT SAMOZAGŁADY

„Ustrój skazany na zagładę instynktownie robi wszystko dla przyspieszenia tej zagłady"

pisarz i filozof francuski
JEAN PAUL SARTRE

MIT WIELKICH

„Już dawno wielcy tego świata nie są tak wielkimi jak się powszechnie sądzi"

publicysta brazylijski
MALCOLM MUGGERIDGE

GDZIE RZYM? GDZIE KRYM?...

„Przystosować logikę do polityki — to jakby zaprząc konia wyścigowego i wołu do tego samego wozu"

pisarz francuski
ANDRE MONNIER

OBROTY

„Plotka jest podatkiem obrotowym popularności"

aktor angielski
SIR ALEC GUINNESS

PECUNIA NON OLET

„Nigdy nie dostrzegłem w czasie moich podróży plakatu z napisem: „Bank — Go Home!"

senator amerykański
WILLIAM FULBRIGHT

Gentleman-bandyta

NOWY JORK PAP. Do małego sklepiku w mieście Milwaukee w stanie Wisconsin wkroczył pewnego dnia mężczyzna, wymierzył w sprzedawczynię rewolwer i oświadczył: „Proszę o 150 dolarów". Nie tracąc zimnej krwi właścicielka odrzekła „Proszę mi wybaczyć, ale naprawdę tego rodzaju artykułów nie mam na składzie". „Bardzo panią przepraszam — odparł bandyta — w takim razie wprowadzono mnie w błąd". Schował rewolwer, grzecznie się ukłonił i opuścił sklepik.

Nasz konkurs

„Moja droga do morza"

Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Marynarzy i Portowców, Klub Morski w Szczecinie oraz redakcja „Kuriera Szczecińskiego" ogłaszają konkurs dla pracowników przedsiębiorstw żeglugowych, rybackich i portowych pt. „MOJA DROGA DO MORZA".

Celem konkursu jest zebranie **autentycznych wspomnień i relacji ludzi, pochodzących z różnych stron kraju, którzy podjęli pracę w przedsiębiorstwach związanych z eksploatacją morza zarówno w okresie przedwojennym, jak i po wojnie.**

Oczekujemy, że relacje i wspomnienia będą zawierać odpowiedzi na następujące pytania:

— co skłoniło autora do obrania pracy na morzu, czy była to świadoma decyzja, czy przypadek?
— na jakie trudności i przeszkody napotykał autor w swej „drodze do morza"?
— czy młodzieńcze marzenia i wyobrażenia o pracy na morzu pokrywają się z rzeczywistością?
— gdyby autor jeszcze raz miał dokonać wyboru zawodu czy ponownie wybrałby pracę na morzu i dlaczego?

Objętość prac konkursowych nie powinna przekraczać 8 stron (znormalizowanych) maszynopisu. Termin składania prac — 15 czerwca 1965 r. (decyduje data stempla pocztowego). Prace zawierające imię, nazwisko, zawód, oraz adres autora należy przesyłać na adres: **Klub Morski w Szczecinie, ul. Małopolska 23.**

Redakcja „Kuriera Szczecińskiego" zastrzega sobie prawo pierwszeństwa druku poszczególnych prac lub ich fragmentów za normalnym honorarium autorskim.

W skład jury wchodzą przedstawiciele ZO Zw. Zaw. M i P., Klubu Morskiego i redakcji „Kuriera Szczecińskiego".

Za najciekawsze prace zostaną przyznane następujące nagrody:

— jedna pierwsza nagroda w wysokości 3 000 zł
— dwie drugie nagrody po 2 000 zł
— trzy trzecie nagrody po 1 000 zł
— oraz pięć wyróżnień po 500 zł.

Jury przysługuje prawo nie przyznania którejkolwiek nagrody lub zmiany w ich podziale.

Po 4 latach pracy DRN

Gospodarski obrachunek

Dobiega końca obecna kadencja rad narodowych. Ostatnie sesje czterech dzielnicowych rad narodowych Szczecina były poświęcone gospodarskim obrachunkom, ocenie realizacji programów wyborczych. Sprawozdania, złożone radnym przez poszczególne prezydia DRN były bardzo obszerne. Nie trzeba jednak wertować je od deski do deski, aby przekonać się, jakim to problemom w okresie ostatnich czterech lat rady dzielnicowe poświęciły najwięcej serca i... pieniędzy.

Dominowały dwa zagadnienia — PIERWSZE, to **troska o zaspokojenie najpilniejszych potrzeb mieszkańców.** Już sam fakt, że ponad 50 proc. środków budżetowych przeznaczono na gospodarkę komunalną mówi sam za siebie. Same fundusze nie znaczyłyby jednak wiele, gdyby nie przestrzegano starej zasady, że „pańskie oko konia tuczy". Tym okiem byli radni. Wszechstronnie i wnikliwie analizowali działalność Dzielnicowych Zarządów Budynków Mieszkalnych, zakładów remontowych i przedsiębiorstw budowlanych, interesowali się wykonawstwem robót, celowością wydatkowania funduszów przeznaczonych na remonty, dyscypliną pracy na budowach. Komisje Budownictwa nierzadko postulowały zwiększenie nakładów na remonty bieżące i dzięki temu DZBM-y otrzymywały na ten cel dodatkowe środki pieniężne.

Od początku kadencji prezydia rad narodowych przyjęły dobrą praktykę zapraszania na swoje posiedzenia przewodniczących tych komisji, których dotyczyła tematyka posiedzenia. Umożliwiało to podejmowanie decyzji po wszechstronnym przedyskutowaniu problemu. Radni z kolei na spotkaniach z wyborcami informowali ich o uchwałach gospodarzy dzielnic, inicjowali czyny społeczne, których wartość wyniosła w czasie minionej kadencji prawie 70 mln zł. Nie ma dziś w naszym mieście nie tylko ani jednej dzielnicy, ale niemal ani jednej ulicy, która by nie nosiła na sobie śladu troskliwej ręki mieszkańców. Czy więc będą to prace takiej miary, jak budowa Parku XX-lecia i Arkonki, czy np. boisko sportowe, urządzone przez szkołę w Podjuchach, klub-świetlica za 1 300 tys. zł, czy np „tylko" dwie poczekalnie autobusowe, wybudowane przez Komitet Blokowy w Dąbiu — ważna jest nie tylko wartość pieniężna, lecz chyba przede wszystkim olbrzymi ładunek uczuciowy mieszkańców, będący motorem tych prac. I ważne jest to, że owe dowody społecznej postawy szczecinian powstają nie na zasadzie akcji czy okresowego zrywu. Są po gospodarsku planowane, mierzone siłami na zamiary i wykonywane bez patosu, zwyczajnie, na co dzień.

Troska o zaspokojenie najpilniejszych potrzeb mieszkańców oraz umiejętne kierowanie inicjatywą społeczną — to główny akcent działalności szczecińskich dzielnicowych rad narodowych w okresie mijającej kadencji.

Drugim równorzędnym problemem były **sprawy związane z oświatą i wychowaniem młodzieży.** Na ten cel rady przeznaczyły ogółem 261 017 tys. zł. I w tej dziedzinie radni z Komisji Oświaty i Kultury czuwali nad właściwym wydatkowaniem tych sum. 131 posiedzeń, 153 kontrole i 70 wniosków oto „urzędowy" bilans prac komisji. My ślą przewodnią było przygotowanie szczecińskiego szkolnictwa do zbliżającej się reformy szkolnej, zabezpieczenie jej bazy materialnej, właściwe wyposażenie placówek oświatowych.

Ale nie tylko sprawy materialne były przedmiotem zainteresowania radnych. Niemały jest ich udział w organizacji opieki nad dziećmi i młodzieżą. Współdziałając z Komitetami Rodzicielskimi i radami narodowymi Komisje Oświaty przyczyniły się do zrealizowania wielu prac, w wyniku których polepszyły się warunki sanitarne i estetyczne szkół i przedszkoli bez angażowania na ten cel środków budżetowych miasta.

Cztery minione lata znamionował wzrost gospodarności rad narodowych. Jeżeli jednak nie wszystkie postulaty i życzenia wyborców zostały w tym okresie zrealizowane, to na pewno nie na skutek opieszałości. Jednym z cięższych problemów z jakim rady się borykały była kwestia mieszkaniowa. Potrzeb Szczecina w tej mierze nie można było zaspokoić całkowicie, głównie z uwagi na szybko — szybciej, niż powstają nowe domy — powiększającą się liczbę mieszkańców. Wnioski i uwagi komisji zmierzały więc z konieczności do złagodzenia tego problemu, poprzez wnikliwą ocenę realizacji planu przydziałów mieszkań.

Ostatnią kadencję rad narodowych nazwano owocną. Czyniąc gospodarski obrachunek nie można zapomnieć o tym, że jeżeli była ona taką to m. in. dzięki więzi gospodarzy poszczególnych dzielnic ze społeczeństwem. Potrafili oni bowiem właściwie podsycać lokalny patriotyzm mieszkańców i wyrobić w nich poczucie współodpowiedzialności oraz potrzebę współgospodarzenia. Taka jest wymowa tych lat. (hs)

Dla pani domu

CORAZ LICZNIEJSZE fabryki przemysłu kluczowego nastawiają się — ubocznie — na produkcję sprzętu gospodarstwa domowego. W Starachowicach np. wyrabia się suszarki do talerzy, kolorowe mydelniczki, koszyczki itp. W Skarżysku nauczono się produkować noże itp. stołowiznę. Wszystko to w estetycznej formie i ładnych opakowaniach. (al)

Czytając tygodniki

„PIERWSZA PRZYMIARKA"

O mało znanym, a przecież bardzo ważnym mechanizmie ustalania listy kandydatów do rad narodowych, wstępnych „eliminacjach" pisze w „POLITYCE" Tadeusz Kołodziejczyk, który odwiedził w tej sprawie kilka województw. Od właściwego wyboru kandydatów zależą przecież losy naszej gospodarki w ciągu czterech najbliższych lat — listy więc powinny być ułożone po rzetelnej rozwadze. Na podstawie swych obserwacji autor przewiduje, że — mimo istniejących jeszcze oporów — zwiększy się procent kobiet w radach, natomiast będą pewne trudności z młodzieżą, mimo dość powszechnej opinii, że w dotychczasowym składzie rad zbyt dużą przewagę mieli „ludzie starzy". Przewiduje jednak dużą odnowę składu rad, w związku z tendencją ich „odrutynizowania". Wypowiada się wreszcie przeciw „kurczowemu trzymaniu się mitycznego „klucza", który jest wszak normą ogólną, porządkującą układ wewnętrzny w radach" — ale często „staje się hamulcem na drodze ulepszenia składu rad, zamykając wejście do nich przed ludźmi wartościowymi".

SZEFOWIE I PODWŁADNI

Znajdziemy też w „POLITYCE" drugi z cyklu artykuł M. Wierzyńskiego w sprawie praktyki wydawania „opinii". Autor zastosował eksperyment, proponując wielu szefom kadr wypełnienie kwestionariusza według własnego pomysłu. Na podstawie tego eksperymentu wyłonił się typowy obraz „szefa" i „podwładnego". Szefowie posiadają więc z reguły wysokie kwalifikacje, są zdolni, pracowici choć nie specjalnie punktualni. Są na ogół dobrymi organizatorami, ale w harmonijnym kierowaniu zespołem ludzi przeszkadza im wybuchowy charakter, nie liczenie się z podwładnymi, apodyktyczność, a niekiedy brutalność. Natomiast podwładni są pracowici, punktualni, pełni inicjatywy i mają pozytywną postawę polityczną. Nie było zupełnie w ogólnej ocenie złych pracowników... Wniosek: niezależnie od kwestionariuszy w dalszym ciągu słonność do wymijających odpowiedzi lub okrągłych komplementów. Opinie powinny stawiać nie tylko wysokie wymagania wobec opiniowanych, ale są również egzaminem dla opiniującego.

DYSKUSJA BEZ PARTNERA!

W „KULTURZE" A. Garlicki próbuje podsumować prowadzoną od pół roku na łamach tego pisma dyskusję pt. „Nasze Uniwersytety". Z dyskusji wynika, że konieczna jest gruntowna reforma studiów uniwersyteckich, które stały się dziś anachroniczne, nie dostosowane do wymagań naszych czasów. Rozdźwięk pomiędzy praktyką uniwersytecką a życiem pogłębia się z roku na rok. Tyle — najogólniej — powiedzieli dyskutanci. Ale — stwierdza autor — w chórze głosów zabrakło niestety jednego: głosu Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego. Taka postawa „wspaniałego odosobnienia" Ministerstwa budzi niepokój i obawę, że głosy uczonych, nauczycieli i studentów pozostaną bez echa.

B JE SANDAUERA

Krytyk Artur Sandauer we „WSPÓŁCZESNOŚCI" w kolejnym artykule (pt. „Złe o następcach") surowo ocenia młodą polską krytykę, zarzucając jej mętniactwo, pozory erudycyjności, kryjące brak rzetelnej wiedzy, sztuczny irracjonalizm. W tymże numerze „Współczesności" — niemniej gwałtowna, ale pouczająca polemika Sandauera z Jerzym Ficowskim i prof. Ryszardem Matuszewskim na temat twórczości Schulza, tak ostro niegdyś ocenianej, a dziś — po sukcesach europejskich przekładów — akceptowanej i wielbionej także przez dawnych wrogów. Dyskusja b. interesująca, rzucająca sporo światła za kulisy naszego życia literackiego. (j)

Z „czerwonym kurem" nie ma żartów

W MIEJSCOWOŚCI Czachów w pow. łobeskim powstał groźny pożar. Spaliła się stodoła ze zbożem, maszynami rolniczymi i zapasem nawozów sztucznych. Wysokość strat oszacowano na 350 tys. zł. Dochodzenia, wdrożone przez Milicję, ustaliły, że przyczyną pożaru było wejście do stodoły z otwartym ogniem, a więc nieprzestrzeganie obowiązujących przepisów przeciwpożarowych.

Komenda Wojewódzka Straży Pożarnej przypomina raz jeszcze, że na wiosnę, w okresie wzmożonych przygotowań do prac polowych, potęguje się na wsi niebezpieczeństwo powstawania i rozprzestrzeniania się pożarów. Walka z pożarami w tym okresie, to przede wszystkim likwidowanie przyczyn ich powstawania. A przyczyn jest wiele — najważniejsze to: pełno słomy i chrustu w obejściu gospodarstwa, stogi słomy lub siana umiejscowione tuż przy stodołach, szczerbate ruiny kominów, sterczące nad dachem, a w gospodarstwach uspołecznionych często brak izb opiekuńczych i placów zabaw dla dzieci. Przyczyny, zdawałoby się nic nie znaczące, są jednak bardzo niebezpieczne. Z ich usunięciem możemy być pewni spadku ilości pożarów w naszym województwie, a tym samym zmniejszą się straty spowodowane klęską ognia.

Przestrzeganie przepisów, wynikających z Ustawy Przeciwpożarowej, jest prawnym i moralnym obowiązkiem każdego z nas. (a)

Znany paryski dom mody Pierre Cardin przedstawił po raz pierwszy dużą kolekcję mody męskiej na cztery pory roku. Zaprezentowano ponad sto modeli. W garniturach króluje linia-rura, marynarki są o 10 cm dłuższe, niż dotychczas i mają proste ramiona.

Na zdjęciu: model, który wzbudził duże zainteresowanie uczestników pokazu kolekcji Cardina. A Wasze?

Nie, to nie scena z filmu! I ten pan wcale nie jest Amerykaninem. Uwspółcześniony strój kowbojski jest ostatnim krzykiem mody w Danii i krajach skandynawskich. Oczywiście jako dodatek — niedozwolone cygaro.

Czy TV jest sztuką?

I TO MA BYC SZTUKA! — wołał w Klubie „13 Muz" pewien literat, na widok podawanej mu właśnie sztuki mięsa, przy czym jego święte oburzenie, moim skromnym zdaniem, było całkowicie uzasadnione. Natomiast niezbyt uzasadnione wydają się być tego rodzaju głosy w odniesieniu do telewizji. To naprawdę jest Sztuka, ta przez duże „S", chociaż jeszcze wiele osób z samej TV stara się uczynić wszystko, aby nas utwierdzić w przekonaniu, iż tak nie jest. To prawda, że jest to jeszcze formacja nowa, nie ukształtowana, ale właśnie te cechy są jej największymi atutami, jako że to co w sztuce jest już ostatecznie ukształtowane, staje się martwe. Nas, dziennikarzy, TV fascynuje głównie jako ten przedziwny instrument, służący do przekazywania informacji z dowolnie wybranych punktów. Możliwość uczestniczenia, bezpośredniego niejako w największych wydarzeniach naszych czasów — od spacerów kosmicznych do olimpiad — jest w tej chwili największą siłą TV i chyba nią pozostanie. Wszystko to natomiast, co dzieje się niejako poza tym, stanowi już „produkcję własną" TV i składa się — wraz z częścią informacyjną — na ten specyficzny, nie bardzo jeszcze dokładnie zdefiniowany i wypracowany „język telewizyjny", właściwy tylko temu rodzajowi Sztuki.

Trudno jest na stronie maszynopisu przekonać kogokolwiek o tym, iż TV jest Sztuką, tym bardziej, iż nie przytacza się tu żadnych na to dowodów. Te ostatnie jednak musicie znaleźć na małym ekranie.

ALIGATOR

„Hamlet" najlepszy

Wyświetlany w Polsce film Grzegorza Kozincewa „Hamlet" z Innokientim Smoktunowskim w roli głównej uznany został za najwybitniejszy utwór kinematografii radzieckiej w roku ubiegłym. Zdecydowali o tym widzowie w dorocznym plebiscycie tygodnika „Sowietskij Ekran". Film ten wybrała większość spośród 25 tys. osób biorących udział w ankiecie. Warto przypomnieć, że Kozincew i Smoktunowski znajdują się na liście kandydatów do nagród leninowskich za rok 1965 w dziedzinie kinematografii.

Przed wiosennym świętem kultury

Sprawa słynnych „drzwi Gnieźnieńskich" — arcydzieła sztuki odlewniczej — zaprząta od dawna uwagę historyków sztuki i historyków kultury materialnej. Kto i kiedy je stworzył? Odpowiedzi na to pytanie szukają parę ośrodków naukowych. Zresztą już Lelewel z pracowni brukselskiej zapoczątkował dyskusję nad miejscem i czasem powstania tego zabytku...

Fundatorem Krzywousty?

Lelewel, a za nim wielu historyków twierdziło, że fundatorem drzwi był Krzywousty, w okresie pielgrzymki do Gniezna. Miało to być — według Lelewela — dzieło polskie — polski pomysł, „rysunek i wyraz, odlew i rzeźba". Badania technicznego sposobu wykonania drzwi wykazują, że projekt całości był dziełem jednego artysty, w wykonawstwie zaś uczestniczyło co najmniej trzech. (k)

2 maja rozpoczynają się tradycyjne Dni Oświaty, Książki i Prasy. O założeniach tegorocznego wiosennego święta kultury i o wynikach „Dni" w zeszłym roku rozmawiamy z dyrektorem departamentu w Ministerstwie Kultury i Sztuki — Czesławem Kałużnym.

— Dni Oświaty Książki i Prasy — mówi dyr. Kałużny — trwać będą w tym roku do 16 maja, a na wsi — do końca miesiąca. Jak zwykle, organizowane będą w tym czasie liczne imprezy, służące popularyzacji literatury i sztuki — kiermasze książek, wystawy plastyki, występy artystyczne, koncerty oraz spotkania z pisarzami i artystami, głównie na wsi i w małych ośrodkach. Zgodnie z tradycją, 16 maja obchodzony będzie uroczyście w całym kraju jako Dzień Działacza Kultury.

— Jakie są założenia programowe tegorocznych Dni Oświaty, Książki i Prasy?

— „Dni" są zwykle dobrą okazją do zaznajomienia społeczeństwa z aktualnymi problemami politycznymi i kulturalnymi. W tym roku — w związku z kampanią wyborczą do Sejmu PRL i rad narodowych — popularyzowane będą osiągnięcia tych organów w dziedzinie rozwoju oświaty i kultury. Z okazji 20 rocznicy powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy uwzględniona zostanie w problematyce „Dni" popularyzacja dorobku gospodarczego i kulturalnego tych ziem. 20-lecie zwycięstwa nad Niemcami hitlerowskimi będzie okazją do przypomnienia udziału naszego wojska w ruchu oporu w wojnie z hitleryzmem. Uwzględniona zostanie także tematyka związana z 20-leciem podpisania Układu o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy między Polską a ZSRR. Prowadzona będzie propaganda czytelnictwa literatury fachowej i rolniczej oraz dokształcania się pracujących i pogłębiania kwalifikacji zawodowych rolników.

— Każdego roku — podkreśla dyrektor Kałużny — „Dni" wywołują nasilenie inicjatywy społecznej w działalności kulturalno-oświatowej. Zwiększa się w tym czasie liczba placówek kulturalno-oświatowych. Np. w maju 1964 r. przekazano do użytku 74 biblioteki, 672 filie i punkty biblioteczne, 74 czytelnie, 472 kluby „Ruchu", 180 klubów-kawiarni, 62 świetlice, 70 domów kultury, 59 kin (głównie oświatowych). Zorganizowano 59 punktów kolportażu książki i prasy, 25 ognisk kulturalno-oświatowych w szkołach wiejskich, 113 kół przyjaciół bibliotek.

W maju ub. roku urządzono też 2 814 kiermaszów książek, reprodukcji i płyt, z tego przeszło połowę na wsi i w małych miasteczkach. Wpływy „Domu Książki" na kiermaszach wyniosły blisko 9 mln zł.

W czasie „Dni" odbyło się ponad 39 tys. imprez kulturalno-oświatowych, z tego ponad 30 tys. na wsi i w małych ośrodkach.

Wartość czynów społecznych podjętych i zrealizowanych z okazji „Dni" przekroczyła w ub. roku 11 mln zł.

I w tym roku nie zabraknie niewątpliwie nowych inicjatyw i nowych czynów społecznych.

Rozmawiał ZYGMUNT BIELECKI

4357 przekładów książek w ZSRR

Ogłoszone na początku kwietnia nowe sprawozdanie UNESCO na temat przekładów książek w świecie zawiera dane z 89 krajów zebrane w 1963 r. przy współudziale placówek wydawniczych i bibliotek narodowych.

Na pierwszym miejscu wśród przekładanych książek utrzymuje się Biblia — 180 wydań, następnie dzieła Szekspira — 159, Lenina — 148, Marksa — 88 i Engelsa — 61.

Spośród powieściopisarzy, których książki tłumaczone były najczęściej, na pierwszym miejscu znalazł się Lew Tołstoj — 94 wydania, następnie Steinbeck — 93, Pearl Buck — 65, Graham Greene — 57, Stendhal — 54, Hemingway — 50 i Somerset Maugham — 42.

Najwięcej książek przełożono w Związku Radzieckim — 4 357 tytułów, w NRF — 3 710, w Holandii — 2 194, Hiszpanii — 1 725 i we Francji — 1 699.

„Popeljaszka" znaczy Kopciuszek

ZESPÓŁ Państwowej Opery w Warnie wystawił utwór Najdena Gerowa „Kopciuszek" („Popeljaszka") według libretta Ally Gerowej.

Nowa opera bułgarska spotkała się z bardzo dobrym przyjęciem publiczności i krytyki.

Teatr Muzyczny w Sofii wystawił natomiast nową operetkę „Szczęśliwiec" skomponowaną przez Wiktora Rajczewa do libretta Emila Widliczki

Picasso napisał sztukę

Pablo Picasso napisał sztukę teatralną, którą nazwał „Les quatre petites filles" („Cztery małe dziewczynki"). Sam Picasso nie lubi mówić o swej twórczości literackiej. Dziennikarzy poinformowała natomiast o tym żona artysty, Jacqueline. Pablo Picasso jest również autorem licznych wierszy.

Trzynasty rok „Pułapki na myszy"

SENSACYJNA sztuka Agaty Christie „Pułapka na myszy" grana była niedawno po raz 5000 na deskach londyńskiego teatru Ambassadors. Od czasu premiery, która odbyła się w listopadzie 1952 roku sztuka obejrzało już ponad dwa miliony widzów. Prasa brytyjska przypomina w związku tym, że rekord długowieczności należy do amerykańskiego melodramatu „Pijak'", który w 1959 roku zszedł ze sceny teatru w Los Angeles po 26 latach! (j.o.)

„Imiona zbrodni"

W KSIĘGARNIACH pojawiła się ostatnio książka „Imiona zbrodni" Tadeusza Kuty, publicysty Polskiego Radia w Bydgoszczy. W książce, która ukazała się nakładem Wydawnictwa Morskiego w Gdyni, zebrano szkice dotyczące wydarzeń, jakie podczas II wojny światowej rozgrywały się na Pomorzu.

Na Pomorzu, wcielonym w administracyjne granice Rzeszy, poza masowym ludobójstwem, hitlerowcy rozwinęli wszystkie inne formy eksterminacji ludności polskiej. Pomorze stało się jedynym w swoim rodzaju „poletkiem doświadczalnym" dla wdrażania hitlerowskich zasad „nowego ładu" na Wschodzie. Od prowokacji w wielkim stylu, poprzez ludobójstwo, przymusową germanizację, aż do gęstej sieci różnorodnych obozów koncentracyjnych — wszystko to złożyło się na okupacyjne dzieje północno-zachodnich ziem naszego kraju.

Porzucona TWIERDZA

Kazimierz Golczewski (48)

W lutym 1945 r. utworzono „Wehrwolf" — organizację „powstałą" z ducha narodowo-socjalistycznego". Członkowie „Wehrwolfu" — mężczyźni i kobiety, tak starzy jak i młodzi, dziewczęta i chłopcy, a nawet dzieci — mieli być systematycznie uczeni i ćwiczeni w sztuce sabotażu, skierowanego przeciwko komunikacji i transportowi nieprzyjaciela. Uczono ich prowadzić dywersję na tyłach wroga, zatruwać mu studnie z wodą i żywność, bo:

„każdy bolszewik, Anglik czy Amerykanin — głosił program — spotkany na niemieckiej ziemi jest właściwie zwierzyną dla naszego ruchu, który nie musi liczyć się z restrykcjami narzuconymi naszym żołnierzom z wojsk regularnych".

Upadającej III Rzeszy nie pomogły oczywiście Volkssturmy i Wehrwolfy, ale alianci, aby dojść do Berlina musieli przełamać liczący 60 kilometrów szerokości i broniony przez jeszcze przeszło półmilionową armię hitlerowską pas obronny. Dla dokonania tego Związek Radziecki zgromadził nie spotykaną dotychczas ilość sił wyrażającą się **8 tysiącami samolotów, ponad 6 tysiącami czołgów i 41 tysiącami dział oraz moździerzy.** Operacja, zwana później berlińską, wymagała dłuższego i precyzyjnego przygotowania. Jej fragment rozegrał się też na prawym brzegu Odry na dalekich przedpolach trwającej w pełnym strachu i oczekiwaniu „Festung Stettin".

Jak już wspominaliśmy, po upadku przyczółka mostowego w Dąbiu Szczecińskim, wojska 1 Frontu Białoruskiego stały wzdłuż linii Odry, jeziora Dąbskiego i Zalewu Szczecińskiego, razem z jednostkami 1 Armii Wojska Polskiego. Początek kwietnia 1945 roku był dla tych wojsk małym „oddechem" przed dalszymi walkami. Ale jak zanotował skrupulatny kronikarz, mimo że „kwiecień przebijał się promieniami wiosennego słońca przez zapaskudzone mgłami i deszczami niebo, a lasy nad Odrą pokrywały soczystą zielenią, zbliżał się czas ostatniej ofensywy na Berlin".

Zasadniczym akcentem przygotowań do niej było przegrupowanie wojsk radzieckich nad dolną Odrą, Zalewami Szczecińskim i Kamieńskim. Wojska 1 Frontu Białoruskiego i dywizje polskie otrzymały rozkaz **skoncentrowania się w łuku Odry na północ od Kostrzynia,** w dzisiejszych powiatach chojeńskim i myśliborskim. Utrzymywane w walce od przełomu stycznia i lutego przyczółki na lewym brzegu Odry, wyznaczały miejsca przygotowywanego natarcia na zachód.

Jednostki 1 Frontu Białoruskiego rozpoczęły przegrupowanie już od końca pierwszej dekady kwietnia. Dywizje 1 Armii Wojska Polskiego wymaszerowały z północnych powiatów dzisiejszego województwa szczecińskiego w dniach 8—13 kwietnia. Ten marsz — zwany rokadowym — wzdłuż linii frontu — odbywano tylko w porze nocnej, by utrudnić hitlerowcom obserwację ruchów wojsk, a termin koncentracji jednostek polskich w nowym rejonie w lasach nad Odrą na północ od Czelina, oznaczony był mniej więcej na 14—15 kwietnia. Tu nastąpił moment odpoczynku przed generalną ofensywą. Żołnierze czyścili oraz przygotowywali sprzęt bojowy, do budowy przepraw, tratw czy promów, które miały im pomóc w „skoku" przez Odrę.

Tymczasem nad brzegiem morza i Zalewu oraz nad Dolną Odrą koło Szczecina, zgrupowały się jednostki bojowe 2 Frontu Białoruskiego, które do 4 kwietnia zakończyły likwidację resztek sił hitlerowskich w rejonie Gdynia — Gdańsk i 6 kwietnia rozpoczęły tzw. marsz-manewr w kierunku dolnej Odry i jej ujścia. **Był to jeden z wielu wspaniałych i oryginalnych przykładów radzieckiej sztuki wojennej, bo przegrupowań na tak wielką skalę nie spotykamy gdzie indziej w historii ostatniej wojny światowej**

C.d.n

I liga

Górnik — Ruch 1:1 (0:1)
Legia — Odra 0:2 (0:2)
ŁKS — Zagłębie 1:0 (0:0)
Polonia — Szombierki 0:0
Pogoń — Stal 0:0
Unia — Gwardia 1:0 (0:0)
Śląsk — Zawisza 3:1 (0:0)

TABELA

1. Górnik	22:9	40:24
2. Szombierki	22:10	36:21
3. Zagłębie	18:14	29:22
4. Legia	17:15	34:18
5. Polonia	17:15	30:19
6. POGOŃ	17:15	22:24
7. Gwardia	16:16	20:22
8. Odra	16:16	20:24
9. ŁKS	15:17	16:22
10. Stal	13:19	16:22
11. Śląsk	13:19	21:30
12. Zawisza	13:19	21:31
13. Ruch	13:19	20:30
14. Unia	11:21	21:37

SZCZECIŃSKA POGOŃ ROZEGRAŁA WCZORAJ DOBRĄ PARTIĘ, remisując (0:0) z rzeszowską Stalą. Byłaby to partia bardzo dobra, gdyby zakończyła się zdobyciem upragnionej, a z przebiegu gry jak najbardziej zasłużonej, bramki. To, iż ta ostatnia nie padła zawdzięczać należy tym razem nie jak o dotychczas bywało, słabej grze ataku — chociaż nie był on bynajmniej formacją grającą bezbłędnie — ale w głównej mierze świetnej grze bramkarza Stali, jej pozostałych defensorów, oraz dopisującemu temu zespołowi dużemu szczęściu.

Portowcy we wczorajszym meczu zaprezentowali się z jak najlepszej strony. Cały zespół cechował wielki duch walki, niesłabnąca ambicja oraz przyzwoita kondycja. Sprawiło to, iż spotkanie toczyło się cały czas w bardzo szybkim tempie i przynosiło co chwila sytuacje niezwykle emocjonujące. Można bez przesady powiedzieć, iż, głównie dzięki piłkarzom Pogoni, wielkie emocje przeżywaliśmy przez niemal całe 90 minut spotkania. Jeśli chodzi o poszczególnych zawodników zespołu gospodarzy to szczególnie cieszy powrót do formy KIELCA, który znów, mimo iż miał on ciągle „na sobie" dwóch specjalnie oddelegowanych do krycia tego zawodnika, piłkarzy Stali, siał zamieszanie pod bramką Majchra. Podobał się także KRZYSTOLIK, pracowity i twardy obrońca FOLBRYCHT, oraz jego kolega KASZUBSKI. Prawdziwą rewelacją okazał się jednak ponownie „odkryty" jako pomocnik, JABŁONOWSKI, którego spokojna, opanowana gra w tej formacji miała kolosalny wpływ na poczynania całego zespołu. Na tle tych dobrych zawodników szczególnie raził niecelnymi podaniami i bezproduktywnymi dryblingami Gacka.

PO WCZORAJSZYM SPOTKANIU wydaje się iż Pogoń, która na starcie II rundy „pozostała w blokach", powoli wraca do formy. Chcemy, wraz z wielotysięczną rzeszą sympatyków drużyny wierzyć, iż ustabilizuje się ona na takim poziomie, jaki obserwowaliśmy w ub. roku.

MAREK SZYMCZYK

Pogoń odzyskuje równowagę

„Zaczarowana" bramka Stali Rzeszów

Pływak-team bije rekord Polski

Leszek Szemel bohaterem trójmeczu Legia - Arkonia - Polonia

PO RAZ PIERWSZY W HISTORII ISTNIENIA NOWEJ PŁYWALNI PRZY UL. FELCZAKA, PADŁY NA NIEJ NOWE REKORDY POLSKI. FAKT TEN CIESZY NAS PODWÓJNIE DLATEGO, IŻ JEDEN Z USTANOWIONYCH WCZORAJ REKORDOWYCH REZULTATÓW, STAŁ SIĘ UDZIAŁEM SZCZECIŃSKIEGO PŁYWAKA — LESZKA SZEMELA.

TRÓJMECZ o drużynowe mistrzostwo Polski, Legia W-wa — Arkonia Szczecin — Polonia Bytom, podczas którego padły rekordy, miał decydujące znaczenie dla zespołu szczecińskiego. **Zwycięstwo nad Polonią, oraz uzyskanie ponad 16 tys. pkt, uratowało Arkonię przed spadkiem.** Pływacy Legii, którzy przyjechali w swym najsilniejszym składzie uzyskali 18 363 pkt. i byli poza konkurencją, Polonia Bytom natomiast uzyskała 15 087 pkt.

REKORDY POLSKI, o których powyżej, padły na dystansach: **200 m stylem zmiennym — SZEMEL — 2.25,3** (poprzedni rekord należał do Jana Widawskiego z Polonii Bytom), oraz **50 m grzbiet — DEPTA (Legia) — 30,2 sek. Ponadto Szemel, zwyciężając na 100 m stylem dowolnym uzyskał najlepszy tegoroczny rezultat — 57,6 sek.**

Tytuł drużynowego mistrza Polski przypadł w udziale wrocławskiej Ślęzie. (ms)

Anglia-Szkocja 2:2

LONDYN. 100 tys. widzów zebrało się na trybunach londyńskiego stadionu Wembley, aby obserwować pojedynek piłkarskich reprezentacji Anglii i Szkocji. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2.

Reaktywowano federację „Spójnia"

DZIAŁAJĄCA DOTYCHCZAS jako federacja dwóch zw zaw. — SPARTA od 5 bm. ma już tylko za „patrona" Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożywczego i Cukrowniczego. Drugi zw. zawodowy — Z. Z. Pracowników Handlu i Spółdzielczości objął opieką reaktywowaną w ub. poniedziałek federację SPÓJNIA, której przewodniczącym wybrano wicemin. handlu wewnętrznego E. KOŁODZIEJA. (get)

II liga piłkarska

W NIEDZIELNYCH SPOTKANIACH o mistrzostwo II ligi piłkarskiej padły wyniki:

Cracovia — Thorez 2:0 (0:0)
GKS Katowice — Raków Częstochowa 3:1 (1:1)
Górnik Wałbrzych — Stal Mielec 3:1 (2:1)
MZKS Gdynia — Lechia Gdańsk 1:0 (1:0)
Polonia Bydgoszcz — Wisła Kraków 0:1 (0:0)
Victoria Jaworzno — ARKONIA 3:2 (2:2)
Warmia Olsztyn — Start Łódź 1:0 (0:0)
Garbarnia — Lublinianka 1:0 (0:0)

TABELA

1. Wisła	32:6	45—15
2. GKS Kat.	27:11	45—16
3. Raków	27:11	42—21
4. Victoria	25:13	40—26
5. Garbarnia	22:16	29—23
6. Thorez	19:19	19—18
7. MZKS	19:19	20—26
8. Stal	18:20	17—21
9. Górnik	18:20	32—38
10. Lechia	18:20	19—26
11. Cracovia	17:21	24—26
12. Start	17:21	18—21
13. Warmia	14:24	17—31
14. Lublinianka	11:27	22—37
15. ARKONIA	10:28	12—32
16. Polonia	10:28	20—45

III liga gra w święta

W ZWIĄZKU z wyborami do Sejmu i rad narodowych WGiD Okręgu Szczecińskiego PZPN postanowił przełożyć z dnia 30 maja wszystkie spotkania o mistrzostwo ligi okręgowej i I ligi juniorów z rezerwami na dzień 18 kwietnia br. Pozostałe spotkania klas niższych przełożone zostaną na termin późniejszy.

• • •

W NIEDZIELNYCH spotkaniach piłkarskich o mistrzostwo III ligi uzyskano wyniki:

BŁĘKITNI Stargard — FLOTA Świnoujście 5:6 (4:4), GRYF Kamień — ARKONIA Ib 2:2 (1:1), OSADNIK Myślibórz — POGOŃ Barlinek 1:1 (1:0), ODRA Chojna pauzowała.

• • •

W ŚRODĘ o godz. 16.30 na boisku za f-ką „Junaka" rozegrany zostanie zaległy mecz piłkarski o mistrzostwo ligi okręgowej pomiędzy Wiarusem i Odrą Chojna. (n)

Sukces w Poznaniu

PIĘŚCIARSKA reprezentacja Szczecina juniorów odniosła cenny sukces w Poznaniu, nieznacznie ulegając w meczu o Puchar PZB renomowanemu ze społowi gospodarzy 10:12. Szczeciniacy byli w tym spotkaniu o krok od zwycięstwa i tylko pochopna dyskwalifikacja jednego z zawodników pozbawiła ich tego. Punkty dla drużyny Szczecina zdobyli: J. GRĄZAWSKI, zwyciężając swego przeciwnika na punkty, PYRZYŃSKI przez poddanie się przeciwnika w II st., ZACHARSKI (II starcie, przewaga), KOWALEWSKI (III starcie, przewaga), KAPYSZ (II starcie, przewaga).

Kolarstwo

ŁÓDŹ. Odbył się tu na otwarcie sezonu kolarskiego wyścig szosowy na dyst. 66 km, w którym startowało 195 zawodników, a ukończyło 145.

Kolarze należący do kadry ponieśli porażkę. Zwyciężył H. KOWALSKI (Budowlani Gdańsk) w czasie 1:36.10 przed Hanusikiem (Górnik). Szałapski był 6, Ściborek 8, Kosela 19 a Staroń — 22.

Z bocznej ławki

Szczecin - bokserski outsider

SPORTOWYM WYDARZENIEM NIEDZIELI, W SKALI KRAJOWEJ, były krakowskie finały bokserskich Mistrzostw Polski. Impreza, która miała stać się generalnym przeglądem sił przed Mistrzostwami Europy w Berlinie zawiodła nieco oczekiwania. **Na starcie nie stanęło wielu czołowych pięściarzy** (np. Drogosz przyjechał do Krakowa, lecz nie walczył, gdy dowiedział się iż jego największy rywal, Kasprzyk, nie stanął na starcie), **poziom**, szczególnie walk eliminacyjnych był słaby, a i w finale tylko 2—3 pojedynki mogły zadowolić. Największą furorę zrobił tu nasz „złoty" z Tokio, Jerzy KULEJ, którego piekielnie silne ciosy utorowały mu gładko drogę do mistrzowskiej szarfy, podobał się dobry technik GAŁĄZKA, BENDIG, oraz rekordzista w zdobywaniu mistrzowskich tytułów — PIETRZYKOWSKI (został po raz 11 mistrzem Polski!). Szczeciniacy, jak wiadomo, wypadli najsłabiej ze wszystkich okręgów, odpadając już w eliminacjach. O przyczynach tego smutnego stanu rzeczy pisaliśmy już dosyć obszernie przed kilkoma dniami — sprawa dojrzała już do tego, aby zająć się nią jak najprędzej.

SWEGO RODZAJU SENSACJĄ NIEDZIELI stał się rozegrany w Łodzi wyścig kolarski na otwarcie sezonu, w którym porażkę odnieśli kolarze kadry narodowej, przygotowujący się do Wyścigu Pokoju. A tymczasem nasi zachodni sąsiedzi z NRD przeprowadzili już ostatnią eliminację. Walka była zacięta. Zwyciężył Ampler wyprzedzając o 9 sekund rywali. Chciałbym być złym prorokiem, lecz wszystko wskazuje na to, że nasi sąsiedzi będą znów o wiele lepiej od nas przygotowani do wyścigu. (m. don.)

21 bm. Polonia - FC Liege

BERNO. Europejska Unia Piłki Nożnej podała do wiadomości terminy półfinałowych rozgrywek o Klubowy Puchar Europy, o Puchar Zdobywców Pucharów oraz rozgrywek Intertoto.

Polonia Bytom, która w półfinale rozgrywek Intertoto spotka się z FC Liege, grać będzie 21 bm. w Liege, a rewanż 28 bm. w Bytomiu. W drugim półfinale Hertha Berlin zach. spotka się z SC Lipsk (NRD).

A OTO terminy spotkań półfinałowych —

PUCHAR EUROPY:

Liverpool — Inter Mediolan 4 maja w Liverpoolu i 12 maja w Mediolanie, Vasas Gyoer — Benfica 30 bm. w Budapeszcie i 6 maja w Lizbonie.

PUCHAR ZDOBYWCÓW PUCHARÓW:

AC Torino — TSV 1860 Monachium 20 bm. w Turynie oraz 27 bm. w Monachium, West Ham United — Real Saragossa, mecz rewanżowy 28 bm. w Saragossie.

Tu TOTO

TOTALIZATOR zawiadamia, że w Toto-Lotku, na który wpłynęło 10 827 680 zakładów wylosowano następujące numery: 9-13-24-32-34-39 dod. 2.

Na zakłady piłkarskie wpłynęło 560 756 zakładów.

Teatry

nieczynne; OPERETKA — „Panna wodna" g. 19.15.

Kina

DELFIN (tel. 468-78) — „Wyspa złoczyńców" g. 10, 12, 14, 16, 18.15 — pol. — od lat 9; „Tam gdzie rosną poziomki" g. 20.30 — szwedzki (poniedziałek i wtorek); KOSMOS (tel. 355-02) — „Olbrzym" g. 11, 15, 19 — USA — od lat 12; COLOSSEUM (tel. 458-18) — „Mord w Tokio" g. 16, 18.30, 21 — jap. — od lat 16 (poniedziałek i wtorek); BAŁTYK (tel. 733-35) — „Skarb w Srebrnym Jeziorze" g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 — NRF-jug. — od lat 12; POLONIA (tel 473-01) — „Ikaria X Bl" g. 15.30, 18, 20.30 — czeski — od lat 16; wtorek — „Skarb w Srebrnym Jeziorze" g. 9.30, 11.30, 13.45, 16, 18.15, 20.30 — NRF-jug. — od lat 12; PIONIER (tel. 475-02) — „Legenda o wilku Lobo" g. 11, 12.30, 14, 15.30, 17 — USA — od lat 7; „Milczące ślady" g. 18.30, 20.30 — pol. — od lat 14 (poniedziałek i wtorek); MARS — „Beata" g. 17.30, 20 — pol. — od lat 16; PROMIEŃ — „Skazani na mecz" g. 16, 18, 20 — radz. — od lat 12; FALA — „Panienka z okienka" g. 16, 19.10 — pol. — od lat 12; ŚWIT (Skolwin) — „Mysz, która ryknęła" g. 17.30, 19.30 — ang. — od lat 12; SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Obok prawdy" g. 17.30, 19.30 — pol. — od lat 16.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Rzym i Monte Cassino" — g. 10—23.

Kluby

13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — Kabaret Piosenki „Śpiewać — albo nie śpiewać — oto jest pytanie" g. 17.30; SPÓŁDZIELCOM — Woj. Pol. 20 — czynny od g. 15—23.

Wystawy

— nieczynne.

Dyżury

SZPITALE

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej; III KLINIKA CHIR. — Pomorzany; II KLINIKA POŁOŻNICZA — Pomorzany; PRZYCHODNIA DLA MATKI I DZIECKA — św. Wojciecha 7 — g. 19—7 rano.

APTEKI

NR 4 — Woj. Pol. 14 — tel. 352-61; NR 5 — Naruszewicza 11 — tel. 462-36; NR 48 — Lejewela 1 — tel. 726-24.

Telewizja

PROGRAM POLSKI

16.55 Program dnia, 17 Wiadomości dziennika TV, 17.05 Film seryjny dla dzieci „Poly na wakacjach", 17.20 „Zosia Samosia", 17.40 Kino krótkich filmów, 18.05 Reportaż „Gdybym był radnym", 18.30 Magazyn pop.-naukowy „Eureka", 19 Gra zespół Mantovaniego, 19.30 Dziennik TV, 19.50 Dobranoc dzieciom, 20 Dziennik szczeciński, 20.05 Program publicystyczny, 20.15 Teatr TV — „Dym", 21.15 Film dokumentalny „Największe bogactwo ludzkości", 21.40 Dziennik TV, 22 Wieczorny relaks, 22.05 15 lekcja języka angielskiego, program na jutro, melodia na DOBRANOC.

PROGRAM BERLIŃSKI

13.30 „Niebo wzywa", 15.30 Program dla młodzieży od lat 14, 16.40 Tele-reklama, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19 „Dni radzieckich kosmonautów", 19.25 Prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń, 20 Dla miłośników starych filmów „Wieczór z Dickiem i Doofem", 21.25 „Czarny kanał", 21.45 „Szkoła bohaterów", 22 Kronika.

WTOREK

9.50 Gimnastyka dla wszystkich, 10.35 „Czarny kanał", 13.30 „W poszukiwaniu Adama", 17 Widowisko dla dzieci od lat 4, 18 Omówienie programu, 18.15 Uniwersytet TV, 18.40 Tele-reklama, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19 Widowisko dla młodzieży, 19.25 Prognoza pogody, 19.30 Kronika, przegląd wydarzeń, 20 „Nasze słoneczko", 21.20 „Przeboje z Sofii", 21.40 Felieton „Wiosna", 22.05 Kronika, 22.20 Filmy dokumentalne „15 lat NRD".

Radio

WIADOMOŚCI: 6, 19, 23.50; SERWIS RYBACKI: 18.40, 13.20 „Jutro odpoczniesz", 13.45 „W rytmie tańca i piosenki", 14.30 „Południe przeciw Północy", 14.45 List ze Śląska, 15 Melodie krajów tropikalnych, 15.30 Program dla dzieci starszych, 16.05 „Historie w dur i moll", 16.30 „Grosz do grosza", 16.50 „Na dzień powiatu", 17 „Szafa gra", 17.30 Przegląd aktualności Wybrzeża, 18 Radioreklama, 18.45 Audycja redakcji ekonomicznej, 19.05 Muzyka i aktualności, 19.30 „Książki, które na was czekają", 20 Muzyka rozrywkowa, 20.10 Komentarz aktualny, 20.25 „Navigare necesse est", 20.45 „W tanecznym rytmie", 21 Z kraju i ze świata, 21.40 Dźwiękowe wydanie miesięcznika „Jazz", 22.10 Nowości literatury światowej, 22.40 „Rozmowy o wychowaniu", 22.50 Mistrzowskie wykonania dzieł muzyki klasycznej i romantycznej, 23.20 Muzyka taneczna.

Jednym zdaniem

DZIŚ, w poniedziałek o godz. 18 w Klubie MPiK „Ruch" prof. Jerzy Ziomek wygłosi prelekcję „O komiźmie".

W DNIACH 13 i 14 kwietnia br. o godz. 12 w Szkole Podstawowej nr 2 odbędą się eliminacje szkolne Zespołów Artystycznych Pieśni, Muzyki i Tańca dla dzielnicy Śródmieście.

PANI, która w m-cu lutym br. zostawiła portmonetkę z pieniędzmi w Aptece nr 4 (Al. Wojska Polskiego 14), proszona jest o zgłoszenie się po jej odbiór.

LEGITYMACJA ubezpieczeniowa nr 371057 na nazwisko: Olga Kenig, oraz 3 klucze znalezione w parku Żeromskiego w dniu 9 bm. około godz. 13 — są do odebrania w redakcji, pok. 49.

W OGRODZIE domu przy Al. Armii Czerwonej znaleziono ciemną jesienkę męską — do odebrania w redakcji, pok. 49.

Wojewódzka Konferencja Księgowych

O sukcesach decydują i koszty

W UBIEGŁY piątek odbyła się w Szczecinie wojewódzka konferencja, zorganizowana przez Oddział Stowarzyszenia Księgowych i Wydział Ekonomiczny KW PZPR. Konferencja była poświęcona współpracy między służbami technicznymi i ekonomicznymi, a zwłaszcza problemami rozliczenia kosztów produkcji.

Referat wprowadzający wygłosił kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR Józef MICHAŁKIEWICZ. Zebrani wysłuchali także referatu prof. dr Eufemiusza TERESIUCHY i koreferatu mgr J. KWIATKOWSKIEGO. Obrady prowadził przewodniczący Zarządu Oddziału Stowarzyszenia Księgowych w Polsce — Wł. SZUSZKOWSKI. Wśród gości konferencji byli dyrektorzy przedsiębiorstw, prezesi spółdzielni, inżynierowie i technicy.

W toku obrad na czołowe miejsce wysunęła się sprawa wzajemnego zrozumienia i współdziałania pomiędzy służbą ekonomiczną i techniczną. Prof. E. Teresiucha zwrócił uwagę, że personel inżynieryjno-techniczny nie wykazuje dostatecznej znajomości spraw związanych z kosztami i sposobami ich rozliczania, jak też nazbyt wielką statyczność służb księgowości, nie nadążających za tempem życia w zakładzie i nie dostarczających na czas właściwej i wyczerpującej informacji. Wprowadzanie maszyn liczących i tworzenie ośrodków maszyn analitycznych jest wyrazem troski o rozszerzenie i przyspieszenie informacji. Profesor zwrócił uwagę na bankructwo błędnej teorii, wyznawanej chętnie przez techników, że liczy się tylko ilość i jakość, natomiast koszty są sprawą drugorzędną. Życie wprowadziło tu nie zbędną poprawkę. Jedynie decyzja podbudowana rachunkiem ekonomicznym jest słuszna i może się przyczynić do postępu technicznego i ekonomicznego.

Konferencja spełniła swe zadania, a jej dorobek winien być upowszechniony we wszystkich zakładach naszego województwa. Warto, by problemem tym ze swej strony zajęły się też stowarzyszenia Naczelnej Organizacji Technicznej. (wit)

Najbliższe premiery w Operetce

W TEATRZE MUZYCZNYM na Potulickiej trwają końcowe próby widowiska muzycznego dla dzieci i młodzieży Eugeniusza SZWARCA pt. „CZERWONY KAPTUREK", w adaptacji i przekładzie Mariana NIEWIAROWSKIEGO, z muzyką Wł. SZPILMANA i piosenkami Kazimierza WINKLERA. Próbami kieruje reżyser Maria BILIŻANKA z Krakowa, a nową, oryginalną oprawę scenograficzną przygotowuje krakowska plastyczka Jolanta BONI - MARCZYŃSKA. Premiera odbędzie się jeszcze w tym miesiącu.

OSTATNIO też rozpoczęły się na Potulickiej przygotowania do kolejnej premiery, którą będzie melodyjna operetka Franciszka Lehara „PAGANINI", osnuta na kanwie życia legendarnego włoskiego czarodzieja skrzypiec. (a)

Kronika wypadków

WCZORAJ rano ok. godz. 9, w piwnicy domu przy ul. Śląskiej 43 znaleziono zwłoki mężczyzny. Jak się okazało — denatem był 49-letni Józef T. Wstępne dochodzenie pozwoliło ustalić, iż Józef T. zmarł wskutek spożycia denaturatu.

NA STRYCHU domu przy ul. Wielkopolskiej 24 powiesił się mieszkaniec tegoż domu — 25-letni Stanisław P. Przyczynę samobójstwa bada MO.

NA KLATCE schodowej przy ul. Jagiellońskiej 43 znaleziono zwłoki mężczyzny nieustalonego nazwiska. Wstępne oględziny lekarskie pozwoliły stwierdzić, że zwłoki leżały kilka godzin do momentu znalezienia. Śledztwo w toku.

W ARESZCIE Komendy Dzielnicowej Śródmieście zamknięto pijanego awanturnika, który za „rozróby" miał stanąć przed sądem w trybie przyspieszonym. Pijak — Zdzisław S. zam. przy ul. Pińskiej 6 — znalazłszy się w osamotnieniu, wyciągnął schowaną uprzednio żyletkę i... rozciął sobie nią powłoki brzuszne (rana — długości 15 cm!). Po przewiezieniu do szpitala Zdzisław S. wyprawiał takie awantury, że operacji można było dokonać dopiero po nałożeniu furiatowi kaftanu bezpieczeństwa.

W PŁONIACH napadnięty został i pobity przez chuliganów mieszkaniec leśniczówki „Niedźwiedź" w Wielgowie — Stanisław Ł. Ciężko rannego przewieziono do szpitala.

W DOMU przy ul. Radogoskiej 3 wybuchła bijatyka pomiędzy gospodarzem mieszkania a sublokatorem. W rezultacie ten ostatni — 20-letni Henryk K., ze wstrząśnieniem mózgu powędrował do szpitala.

POŻAR windy gasili wczoraj szczecińscy strażacy. Palił się nadmiernie przeciążony silnik windy w bloku mieszkalnym Stoczni Szczecińskiej przy ul. Dubois 35. Straty — kilkaset zł.

PRZED Sądem Powiatowym w trybie przyspieszonym stanął wkrótce: 45-letni Józef M. — zam. przy ul. Różyckiego 6/2, który znieważył po pijanemu milicjanta, oraz „trzej muszkieterowie" z Dąbia: 24-letni Michał S (ul. Miła 1), 19-letni Andrzej W. (ten sam adres) oraz 19-letni Kazimierz W. (ul. A. Krawoń 11). „Sympatyczni" młodzieńcy, podnieceni alkoholem, napadli na ulicy i dotkliwie pobili przechodnia w Klęskowie. (ap)

Mieszkańcy Pogodna!

SPÓŁDZIELNIA PRACY SZEWSKIEJ IM. 1 MAJA uruchomiła przy ulicy Przybyszewskiego nr 31

Ekspresowy Zakład Naprawy Obuwia

Zawiadomienie

W celu zapewnienia terminowego opróżnienia magazynów oraz przyspieszenia dostaw przesyłek drobnych, Ekspedycja Rejonowa PSK Szczecin Port Centralny, ul. Gdańska 3d, zawiadamia PT. Klientów, że od dnia 15.IV. 1965 r. zgodnie z art. 10 ust. 9 DKP będzie dostarczać przesyłki w godz. od 8 do 18. W związku z tym instytucje i jednostki gospodarki uspołecznionej proszone są o podanie do wiadomości PSK nazwisk osób i miejsc, w których będą odbierały przesyłki dostarczone poza godzinami ich pracy i w dniach wolnych od pracy.

BIURO OGŁOSZEŃ pl. Hołdu Pruskiego 8 telefon: 34-444

Nowo otwarta pralnia CHEMICZNA i FARBIARNIA przy ul. Dworcowej 6 (róg Rybackiej) przyjmuje garderobę do czyszczenia i farbowania.

Termin wykonania 4 dni.

Nieruchomości

DOMEK jednorodzinny w Szczecinie, natychmiast kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 191.

4,5 HA ZIEMI — sprzedam lub wydzierżawię. Dąbie, ul. Goleniowska 32—1.

Matrymonialne

RZEMIEŚLNIK lat 29, rozwiedziony, pozna kulturalną, uczciwą panią do lat 27 z własnym mieszkaniem. Dziecko mile widziane. Cel matrymonialny. Oferty tylko poważne: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 192.

Praca

POMOC domowa, (gotowanie obiadów, sprzątanie) od jedenastej do szesnastej, potrzebna. Wielka 22—12.

POMOC domowa potrzebna. Jedn. Narodowej 14—16.

POTRZEBNA pomoc do półrocznego dziecka. Niebuszewo, Ejsmonda 1—8.

OPIEKUNKA do 3-letniego dziecka potrzebna na 8 godzin, tel. 39-967, od 7—17.

GOSPOSIĘ dochodzącą do dwojga dzieci przyjmę. Bazarowa 7—10, godz. 15—19.

Różne

ZIEMIĘ oraną 3,6 ha — sprzedam lub wydzierżawię. Szczecin - Stołczyn, Duracza 2—3, I p.

Kupno

PŁASZCZ ortalionowy, bojler gazowy łazienkowy — kupię, tel. 39-563.

KUPIMY buty oficerskie używane. Państwowe Teatry Dramatyczne Szczecin, ul. Swarożyca 5, tel. 37-108.

SAMOCHÓD „Wołga", fabrycznie nowy, pilnie kupię, tel. 366-36.

Sprzedaż

PIANINO, krzyżowe, nowy akordeon „Weltmeister" 120 basów — sprzedam. Kr. Jadwigi 43 m. 11.

OWCZARKI szkockie, siedmiotygodniowe — tanio sprzedam, tel. 442-56, do godz. 15.

MOTOCYKL MZ-BK 350 bez przyczepy — sprzedam. Stołczyńska 136—1.

PIANINO importowe, nowe — sprzedam lub zamienię na telewizor, tel. 34-09.

KOMPLET łóżek — sprzedam, tel. 39-457, po godz. 16.

AKORDEON „Weltmeister" 80-basowy, nowy — sprzedam tanio. Stoisława 4—7.

SKUTER „Osa" 150 — sprzedam. Reymonta 13 —14 m. 2, godz. 17—19.

MOTOROWER „Simson" stan b. dobry — sprzedam. H. Pobożnego 14—3, tel. 449-62.

MAGNETOFON z radiem, maszynę „Kohler" (nieużywaną), wózek dziecięcy ze spacerówką — sprzedam. Wiadomość: tel. 445-13.

ROWER „Favorit" — sprzedam. Cena 2 000. Pocztowa 7—4, godz. 16—17.

MEBLE do pokoju stołowego — sprzedam. Wiadomość: tel. 36-180.

KRZESEŃS pokojowy, pomocnik oraz rolik — sprzedam. Bogusława 41—4, od godz 16.

FORTEPIAN koncertowy oraz motocykl „Jawa" 250, tanio sprzedam, tel. 37-107.

SAMOCHÓD marki „Warszawa", w b. dobrym stanie Stargard, ul. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej 80—2.

MOTOCYKL WSK — sprzedam. Poniatowskiego 38—4.

Lokale

DWA pokoje, kuchnia z wygodami, kwaterunkowe w Stargardzie zamienię na równorzędne w Szczecinie. Wiadomość: tel. 445-81 w godz. od 8 do 14.

3-POKOJOWE mieszkanie spółdzielcze zamienię na 2-pokojowe i kawalerkę, tel. 38-278 w godz. 18—20.

POKÓJ z kuchnią, kwaterunkowe, w centrum Stalowej Woli, nowe budownictwo (komfort), słoneczne, zamienię na równorzędne w Szczecinie. Oferty kierować: Stanisława Soja, Stalowa Wola, Obr. Stalingradu 23a-7.

KOSZALIN — 3 pokoje z kuchnią, komfort, c.o., kwaterunkowe, zamienię na podobne w Szczecinie, tel. 42-917 Szczecin, lub Koszalin 61-08.

SAMOTNEMU panu wynajmę umeblowany pokój. Parkowa 46—4.

KULTURALNEMU, pracującemu małżeństwu wynajmę komfortowy pokój, tel. 73-339.

MIESZKANIE 3-pokojowe, kwaterunkowe, w domku 2-rodzinnym z dużym ogrodem warzywniczym, możliwość hodowli, z zabudowaniami, zamienię na równorzędne z nowego budownictwa lub po kapitalnym remoncie. Pomorzany, Bydgoska 3—1.

MIESZKANIE dwupokojowe, kwaterunkowe ŚDM, zamienię na trzy pokoje, nowe budownictwo, tel. 34-526.

WYNAJMĘ pokój z c. o. dwom panom. Źródlana 32. Dojazd 8.

NA WSPÓLNY pokój przyjmę pana, ul. Łódzka 11, (Gumieńce).

POKÓJ, 20 m kw., kwaterunkowy z używalnością kuchni, zamienię na pokój (nowe budownictwo). Warunki do omówienia. Strzelecka 11—5, w godz. 16—18.

POSZUKUJĘ osobnego pokoju z warunkami do nauki, tel. 437-79.

1 POKÓJ z kuchnią, nowe budownictwo (spółdzielcze), zamienię na 2 pokoje z kuchnią. Oficyna wykluczona. Odzieżowa 1/b—11, od godz. 17—20.

DWUPOKOJOWE mieszkanie, komfort, nowe budownictwo, kwaterunkowe, zamienię na większe w starym budownictwie. Najchętniej w śródmieściu. Komuny Paryskiej 13c—12.

MIESZKANIE trzypokojowe, łazienka, c. o., nowe budownictwo, kwaterunkowe zamienię na dwa samodzielne, równorzędne, oddzielne mieszkania dwupokojowe, w tym jedno ze starego budownictwa. Oficyna wykluczona. Niemcewicza 24—3.

POKÓJ z kuchnią, kwaterunkowe w Goleniowie nowe budownictwo komfort, zamienię na podobne w Szczecinie Oferty pisemne — B. Woźniak, Szczecin, Al. Piastów 12.

WYNAJMĘ pokój dwom panom względnie jednemu, tel. 73-607, godz. 15.

PANIENKA pracująca i ucząca się, poszukuje pokoju sublokatorskiego, tel. 355-17.

WYNAJMĘ w centrum pokój nieumeblowany, z używalnością kuchni. Warunki do uzgodnienia. Wiadomość: tel. 453-60.

KAWALER — kierowca, poszukuje pokoju z wygodami, najchętniej w centrum. Oferty: tel. 32-74.

Zguby

TERESA SZELIGOWSKA zgubiła leg. uprawniającą do zniżki kolejowej.

WŁADYSŁAW SAMBORSKI zgubił portfel, książeczkę oszczędnościową, bilet miesięczny kolejowy. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. Wielgowo, Łowczych 17—2.

ANDRZEJ JANIA zgubił leg. szkolną.

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 428-33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski i sportowy 427-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 344-44; redakcja poranna (po godz. 6) 378-91; dalekopisy 425-14. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770, Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 15 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 37,50 zł; półrocznie — 75 zł; rocznie — 150 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch", Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-88, konto PKO Nr 1-6-100024. Szcz. Zakł. Graf. B-5

NA NOWYM odcinku ul. Jaromira, w przyszłym centrum handlowym Szczecina, oddany został do użytku nowoczesny sklep „DELIKATESOW". W estetycznie urządzonym wnętrzu zastosowano sprzedaż wyłącznie samoobsługową. Wśród różnorodnego towaru zwraca uwagę przede wszystkim bogaty wybór galanterii czekoladowej oraz alkoholi, choć — jak informował nas kier. sklepu Cz. MAREK (długoletni kierownik placówki „Delikatesów" przy Al. Woj. Pol.) — ambicją zespołu jest, aby klienci znaleźli tu pełny wybór towarów jak najwyższej jakości.

W pierwszej fazie pracy sklep czynny będzie w godzinach od 6 do 12 i od 15 do 19. Przy okazji najbliższego wiosennego spaceru radzimy obejrzeć nowe „Delikatesy".

Foto St. Cieślak

Kronika dnia

PLENUM ZBoWiD

✦ DZIŚ przed południem w siedzibie Klubu TPPR obraduje plenum Zarządu Okręgowego ZBoWiD z udziałem sekretarza Zarządu Głównego płk. Bolesława ŁAZARSKIEGO z Warszawy i kierownika Wydz. Propagandy KW PZPR Feliksa UCIECHOWSKIEGO. Plenum dokona wyboru prezesa ZO, wysłucha informacji oddziałów powiatowych na temat przebiegu kampanii sprawozdawczo-wyborczej w terenie, zatwierdzi projekt planu pracy na II kw. i omówi bieżące sprawy finansowe.

POSIEDZENIE RADY ORW

✦ KOŁO Organizacji Rodzin Wojskowych przy jednostce KBW Ziemi Szczecińskiej było gospodarzem posiedzenia Centralnej Rady ORW, która ustaliła kierunki pracy w roku XX-lecia KBW i nakreśliła zadania dla kół ORW w kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych. Koło szczecińskie uznano za przodujące w korpusie, a jego przewodnicząca — Alina PINCZAK przyjęta została ostatnio przez Marszałka Polski — M. SPYCHALSKIEGO.

WYRÓŻNIENIE SZCZECIŃSKIEGO AUTORA

✦ W KONKURSIE na współczesne widowisko telewizyjne z okazji XX-lecia Ziem Zachodnich i Północnych wyróżniono pracę red. Michala MISIORNEGO pt. „Ofiarowanie".

„CZERWONO-CZARNI" JADĄ DO ROSTOCKU

✦ „ZAAKREDYTOWANY" przy szczecińskim WPIA zespół rozrywkowy „CZERWONO-CZARNYCH" wyjeżdża dziś do Rostocku, gdzie nagra program dla berlińskiej Telewizji.

WIZYTA KOMENDANTA POŻARNICTWA

✦ KOMENDANT główny Straży Pożarnej płk. Roman DARCZEWSKI był ostatnio gościem Komendy Wojewódzkiej SP w Szczecinie. Omawiano zagadnienia związane z ochroną przeciwpożarową.

Zebrał: (a)

Porady prawne

B. P. Szczecin — Ogłoszenia zamieścić nie możemy, zresztą nie jest ono potrzebne. Przeciwko osobom znieslawiającym Pana może Pan wystąpić na drogę sądową, wnosząc akt oskarżenia o przestępstwo z art. 255 § 1 k. k.

◆ Klinika ortopedyczna ◆ Sala wykładowa

Nowe inwestycje PAM

JEDNYM z większych mankamentów szczecińskiej służby zdrowia jest brak oddziału ortopedycznego. Chorych, wymagających leczenia stacjonarnego lub zabiegów chirurgicznych, kieruje się do Warszawy, a to związane jest z kilkuletnim niekiedy wyczekiwaniem na wolne miejsce. W dwu sąsiednich naszych województwach — koszalińskim i zielonogórskim są dwa małe oddziały ortopedyczne, które nie są w stanie nie tylko przyjmować chorych ze Szczecina, ale nie mogą nawet zapewnić leczenia pacjentom z własnego terenu.

W TYM stanie rzeczy, sprawą wielkiej wagi jest **budowa Kliniki ortopedycznej**, inwestycji, do której przystępuje Pomorska Akademia Medyczna w Szczecinie.

Obliczona na 180 łóżek, z nowoczesnym zapleczem rehabilitacyjnym, nowa klinika zlokalizowana będzie **na Pomorzanach.** Będzie ona spełniać nie tylko rolę usługową, ale również dydaktyczną i naukową, bowiem umożliwi PAM szkolenie studentów i prowadzenie prac naukowych w dziedzinie ortopedii.

Drugim zamierzeniem szczecińskiej PAM jest **budowa sali wykładowej, również na terenie kliniki na Pomorzanach.**

Wypełni ona dotkliwą lukę, bowiem 17 zakładów naukowych i 8 klinik PAM dysponuje obecnie zaledwie jedną salą wykładową, co uniemożliwia ułożenie właściwego harmonogramu zajęć dla studentów tej uczelni. Troską o poprawę ich warunków bytowych podyktowane jest następne zamierzenie inwestycyjne PAM. Będzie to Dom Studencki na 320 miejsc.

ZAPLANOWANO także **odbudowę wypalonego budynku na Pomorzanach, w którym znajdą pomieszczenia trzy ważne dla naukowego środowiska Szczecina placówki.** Przede wszystkim więc **Centralny Ośrodek Naukowo-Badawczy,** w którym skoncentrowana będzie najnowocześniejsza, unikalna aparatura medyczna. Na stępnie **biblioteka PAM i Zakład Medycyny Pracy,** co jest szczególnie ważne ze względu na szybko postępujący rozwój przemysłu w Szczecinie i związane z tym zwiększone wymogi w dziedzinie ochrony zdrowia załóg zakładów przemysłowych.

Do realizacji tych zamierzeń inwestycyjnych PAM przystąpi jeszcze w 1966 r. Ich ogólny koszt wyniesie ok. 60 mln złotych. **(hs)**

MPRD nie próżnuje

Remont torów w Al. Wojska Polskiego zostanie skrócony!

RUCH tramwajowy w mieście jest obecnie wyjątkowo skomplikowany. Wiele linii pozmieniało trasy. Przyczyną są remonty torów, których nasilenie dopiero się zaczęło. Najpoważniejsze prace prowadzone są w Al. Wojska Polskiego. Kiedy można spodziewać się ich ukończenia?

— ZAKOŃCZENIE robót — informuje nas z-ca dyrektora MPRD — Jan JUSZCZAK — planowano na 31 kwietnia. Zakładano przy tym, że prace rozpoczną się już 1 marca.

Niestety, dość silne przymrozki uniemożliwiły podjęcie ich w tym terminie i praktycznie z szerszym frontem robót wystąpiliśmy dopiero 10 marca. Prócz tego w planowanym zakresie prac nastąpiły dość znaczne zmiany. Nie przewidywano np., że pod znaczną częścią torów nie będzie tzw. ławy. Trzeba ją było wykonać dodatkowo. MPK zdecydowało się także przedłużyć odcinek wymienianych torów o 300 metrów — aż do Bramy Portowej.

— Jak obecnie przebiegają prace?

— Kłopotów mamy co niemiara. Najważniejszy, to brak materiałów, zwłaszcza deficytowego tłucznia i klińca, na które nie otrzymaliśmy dostatecznych przydziałów. Niespodzianie występują także awarie sprzętu. Przedwczoraj np. zepsuł się walec mechaniczny. Zupełną klęską są awarie pneumatycznych podbijaków. Otrzymane z wrocławskiej wytwórni „Archimedes" komplety grotów momentalnie połamały się. Producent popisał się tu wyjątkowym brakoróbstwem.

— Szczecinianie sądzą, że tempo robót nie jest zbyt szybkie?

Kierownictwo przedsiębiorstwa, a także Zjednoczenie jest zadowolone z organizacji pracy i wydajności załogi. Nasi robotnicy pracują na akord i starają się we własnym interesie zrobić jak najwięcej. Zauważona przez „Kurier" przerwa nie była powodem lenistwa, ale właśnie awarii, o których wspominaliśmy.

— Czy więc ustalony termin zakończenia robót zostanie dotrzymany?

— Każdy dzień „wykopków" na centralnej arterii jest dla miasta olbrzymim ciężarem. Zdajemy sobie z tego sprawę i „naciskani" przez władze miejskie robimy wszystko, aby remont torów przyspieszyć. Po ostatnich ustaleniach zdecydowaliśmy, że zasadnicze prace muszą być skończone do 26 kwietnia. Do tego czasu wykonamy montaż torów i brukowania jezdni. Plac budowy będzie musiał pozostać jeszcze kilka dni. Niestety jesteśmy zmuszeni zupełnie ograniczyć kursowanie tramwajów przez teren budowy chyba na przeciąg tygodnia. W obecnym stanie robót nie możemy prowadzić prac przy ciągłym ruchu. (kg)

Kartka z „grodu Kopernika"

„Violinki" pamiętają o „Kurierze"

OTRZYMALIŚMY miłą kartkę z pozdrowieniami dla redakcji i Czytelników „KURIERA" od zespołu dziewczęcego „VIOLINKI" ze szkoły podstawowej Nr 50.

Szczecińskie „Violinki" wzięły udział w koncercie, zorganizowanym z okazji XX-lecia PRL przez Tow. Miłośników Torunia i wydział kultury Prez. MRN w Toruniu.

Udany występ w „grodzie Kopernika" zawdzięczają szczecinianki swojemu kierownikowi, znanemu w Szczecinie muzykowi Rajmundowi BRĄŻKIEWICZOWI, który przez szereg lat mieszkał w Toruniu. (a)

Ludzie XX-lecia

Działacz związkowy

DWA względy zadecydowały, że Tadeusz JANUCHOWSKI, rodowity Kujawianin, zamienił rodzinny Wągrowiec na Szczecin.

— Po wyzwoleniu Polski Związek Zachodni apelował do Polaków o osiedlanie się na Ziemiach Odzyskanych i to był pierwszy powód, dla którego opuściłem Kujawy — mówi Tadeusz Januchowski.

— A drugi... No cóż, młodość ma to do siebie, że jest żądna podróży, przygód. Okupacja zapędziła moją rodzinę na Podkarpacie, poznałem więc góry. Chciałem poznać i morze. I tak oto w lipcu 1945 r. znalazłem się w kilkuosobowej „ekipie" ludzi, którzy jak i ja postanowili założyć rodzinne domy nad odzyskanym polskim morzem. Naszym celem miał być Kołobrzeg, ale w tym czasie pociągi dochodziły tylko do Stargardu. Nasz pociąg dobrnął do tego miasta 14 lipca 1945 r. W dwa dni potem byłem już w Szczecinie, a 17 lipca rozpocząłem pracę w Zarządzie Miejskim. Był to wówczas jedyny zakład pracy w mieście i to zapewniający nie tylko pracę, ale i wyżywienie. Początkowo pełniłem funkcję lustratora, do którego obowiązków należało ewidencjonowanie wszystkich w mieście zakładów przemysłowych i warsztatów rzemieślniczych. Potem przeszedłem do Wydziału Przemysłu i ani się obejrzałem, jak upłynął pierwszy dziesiątek lat mojego pobytu w Szczecinie.

ZA trzy miesiące minie drugie 10 lat, a ich symbolem dla Tadeusza Januchowskiego jest praca społeczno-polityczna.

13 lutego 1955 r. powierzono mu funkcję etatowego przewodniczącego rady zakładowej Zw. Zaw. Prac. Państwowych i Społecznych przy Prezydium MRN. Dzieje tych 10 lat rejestruje już kronika rady zakładowej Prez. MRN. Nazwisko Tadeusza Januchowskiego stale pojawia się na jej kartach. O jego popularności i zaufaniu, jakim darzą go towarzysze pracy świadczy najwymowniej fakt, że przez okres 5 kadencji nieprzerwanie pełni swoją zaszczytną funkcję. Niemały jest dorobek 10 lat pracy rady pod przewodnictwem Tadeusza Januchowskiego. Swoją uwagę koncentrowała ona na takich zagadnieniach, jak: podniesienie stylu i poziomu pracy w MRN, podnoszenie kwalifikacji pracowników, pełne wykonywanie zadań gospodarczych i budżetu, polepszenia warunków bytowych pracowników.

Za swoją długoletnią działalność społeczną Tadeusz Januchowski został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Złotym Gryfem Pomorskim, Złotą Oznaką Związkową i Odznaką „1000-lecia Państwa Polskiego".

— A plany na przyszłe lata?

— Będziemy pracować nad stworzeniem jak najlepszego klimatu załatwiania interesantów w radzie narodowej. Chcemy dalej rozwijać turystykę, zorganizować bar i stołówkę dla pracowników, uaktywnić działalność naszego klubu, poczynić starania o włączenie się do budownictwa zakładowego. (hs)

zanim oddasz swój głos

POSIEDZENIE KOMITETU DZIELNICOWEGO FJN — ŚRÓDMIEŚCIE

OSTATNIO odbyło się plenarne posiedzenie Dzielnicowego Komitetu Frontu Jedności Narodu — Śródmieście, w którym wzięło udział ponad 120 działaczy. Przewodniczący Dzielnicowego Komitetu, mgr Tadeusz PAJĄK omówił dorobek KD FJN w okresie ostatnich czterech lat jego działalności. Scharakteryzował również znaczenie obecnej kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych w powiązaniu z osiągnięciami XX-lecia PRL i 20 rocznicy wyzwolenia Szczecina.

Na naradzie omówiono zadania stojące przed Komitetem w okresie kampanii wyborczej. **(Boz)**

WIOSNA ORKIESTR 1965

TOPAZY

KIEROWNIK zespołu: Witold SOSNOWSKI.

MIEJSCE WYSTĘPÓW: Klub PTTK w Szczecinie.

SKŁAD ZESPOŁU: gitary elektryczne: Witold SOSNOWSKI, Tadeusz ZIEMBIŃSKI, Bogdan KARDASZ, perkusja Ryszard RAS.

GRUPA KONKURSOWA: „C" (mocne uderzenie).

TELSTAR

KIEROWNIK ZESPOŁU: Gertrudy KABAŁA.

MIEJSCE WYSTĘPÓW: Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. 22 Lipca.

SKŁAD ZESPOŁU: Gertrudy KABAŁA — perkusja, Tadeusz KULAGA — fortepian, Włodzimierz WŁODARCZYK — saksofon, Jerzy ZANIEWSKI — gitara elektryczna, Zbigniew MILARSKI — kontrabas. Grupa konkursowa: „C" (mocne uderzenie).

RELAX

KIEROWNIK ZESPOŁU: Jerzy WILK.

SKŁAD ZESPOŁU: Jerzy WILK — fortepian, Ryszard WILK — perkusja, Henryk MAJDA — saksofon altowy, klarnet, Marek MATACZYŃSKI — kontrabas.

SOLIŚCI: Krystyna OLESZCZUK, Anita MRAJSKA, Roman REMELSKI. Grupa konkursowa: „B" (jazz).